

Protokół Nr VIII/2017
z nadzwyczajnej sesji Rady Gminy Klembów
odbytej 26 września 2017 roku
w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Klembowie

Obrady rozpoczęto o godz. 17¹⁰, a zakończono o godz. 18⁵⁰

W posiedzeniu uczestniczyło 15 radnych, co stanowi 100% obecności radnych.

Porządek obrad:

1. Otwarcie VIII nadzwyczajnej sesji Rady Gminy Klembów,
2. Przedstawienie porządku obrad,
3. Rozpatrzenie projektu uchwały przyjęcia i wdrożenia do realizacji programu rewitalizacji dla gminy Klembów na lata 2017-2023,
4. Zamknięcie obrad VIII nadzwyczajnej sesji Rady Gminy Klembów.

Ad.1.

Otwarcia VIII nadzwyczajnej sesji Rady Gminy dokonał **Przewodniczący Rady Gminy pan Tadeusz Wojda**.

Przewodniczący Rady Gminy pan Tadeusz Wojda powitał wszystkich zebranych na sesji.

Przewodniczący Rady Gminy pan Tadeusz Wojda stwierdził, że na sesji obecnych jest **15 radnych**, jest quorum a zatem podejmowane uchwały będą miały moc wiążącą.

Ad.2.

Przewodniczący Rady Gminy pan Tadeusz Wojda przedstawił porządek obrad VIII nadzwyczajnej sesji Rady Gminy.

Przewodniczący Rady Gminy pan Tadeusz Wojda zapytał czy Radni mają pytania bądź uwagi do przedstawionego porządku obrad.

Ad. 3.

Przewodniczący Rady Gminy pan Tadeusz Wojda poprosił o przystąpienie do kolejnego punktu porządku obrad: *Rozpatrzenie projektu uchwały przyjęcia i wdrożenia do realizacji programu rewitalizacji dla gminy Klembów na lata 2017-2023.*

Przewodniczący Rady Gminy pan Tadeusz Wojda stwierdził, że Radni otrzymali projekt uchwały i zapytał czy mają pytania do projektu.

Przewodniczący Rady Gminy pan Tadeusz Wojda otworzył dyskusję.

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek powiedziała, że w piątek dostaliśmy informację telefoniczną, a w poniedziałek przyszła już oficjalna informacja z kartami oceny, tymi na 12 punktów, które umożliwiają, rozpoczęcie procedury wpisu do wykazu programu rewitalizacji. I mamy obowiązek do końca września, bo tak ustalaliśmy to złożyć, jeśli chcemy wziąć pieniądze.

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Ja powiem szczerze, że dokładnie nie wiem o czy pani mówi. Chciałabym wiedzieć, jakie dokumenty przyszły, bo mnie słowo dokumenty to na myśli zaraz mam wszystkie dokumenty, jakie przychodzą do gminy. Pani nam nawet żadnego z tych dokumentów nie przysłała. Chcielibyśmy na przykład zobaczyć, jaka toczyła się korespondencja?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek „Dlatego ją przygotowałam. Bo tak pomyślałam, że państwo będą chcieli zobaczyć, że to jest, co najmniej 4 oceny ekspertów, plus spotkanie nasze. I powiem, jak to wyglądało. Bo przy programie rewitalizacji, ja o tym mówiłam, ale może gdzieś to umknęło, bo to już było pół roku prawie, że program rewitalizacji to, co zrobiliśmy to było wypracowane z firmą zewnętrzną. I na bazie diagnoz przeprowadzonych poszczególnych, o których mówiliśmy powstał dokument. I ten dokument musiał być przyjęty przez Radę i dopiero złożony do Urzędu Marszałkowskiego do departamentu zajmującego się rewitalizacją. Gdzie eksperci zajmujący się rewitalizacją oglądają ten dokument i sprawdzają czy on jest tzn. najpierw powstał i, że sam dokument już wygląda tak, jak sobie tego życzy pomysłodawca rewitalizacji, czyli zgodnie z ustawą i zawiera wszystkie elementy dotyczące programów rewitalizacji określone przez ministra właściwego. I ta, procedura przystosowywania tego naszego programu i tych naszych życzeń, które zawarte są w projektach na końcu, znaczy jednego z elementów tego programu trwała, prawie 5 miesięcy. W tym czasie było, co najmniej 4 oceny tych ekspertów, nasze poprawki w tym czasie. Tam były dotyczące i diagnozy troszkę, że tam nie do końca wszystkie wskaźniki są tak określone jak byśmy chcieli, trochę się zmienił ten obszar zdegradowany. Ale udało nam się, wydaje mi się, że to jest akurat nasz sukces tutaj też firmy, która z nami współpracowała, że udało nam się obronić wszystkie państwa pomysły, te projekty, które wpłynęły i które były zawarte w tym pierwotnym programie. One mogą się trochę nazywać inaczej, mogą mieć troszkę inne wskaźniki na końcu, ponieważ eksperci chcieli żeby one były bardziej doprecyzowane. Natomiast tak, jak napisałam w mailu musieliśmy dosyć mocno bronić tych projektów, które są w obszarze poza tym obszarem zdegradowanym, czyli poza tym obszarem przewidzianym do rewitalizacji. W tym celu nawet udałam się z Wójtem i z firmą tą zajmującą się, która nam pomagała pisać program rewitalizacji na spotkanie z panią koordynator do Zespołu do spraw Rewitalizacji w Urzędzie Marszałkowskim, a dokładnie w Mazowieckiej Jednostce Wdrażania Programów Unijnych. I co? I udało nam się wypracować w końcu taki dokument, który spełnia wszystkie oczekiwania. I tak, jak powiedziałam w piątek otrzymaliśmy informację, że możemy, że ten już najprawdopodobniej dostanie już te 12 punktów wymarzone przez nas. I żebyśmy do końca września, tak jak deklarowaliśmy, bo to już ten termin był przesuwany kilkakrotnie, ten ostatni był do końca września, żebyśmy postarali się ten dokument złożyć z powrotem do wykazu. I dlatego Wójt zwołał sesję żeby państwo mogli przyjąć ten dokument.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „A ile czasu trwała ta procedura?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek powiedziała, że w kwietniu przyjęliśmy pierwszą uchwałę.

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Bo ja chciałam pani powiedzieć, w jakim pani nas stawia świetle. My nawet nie mamy możliwości żeby to przeanalizować bardzo szczegółowo, porównać z tym, nad czym żeśmy pracowali bardzo szczegółowo. Nie to, że ja spojrzę i powiem, że strony mi się zgadzają. Pani nam podaje ja też wiem, że się nie zgadzają. Podaje

nam pani jakieś informacje, a pani pracuje od kwietnia i przyjęliśmy tą uchwałę. I podaje nam pani, że to musi być do końca. I znowu jesteśmy pod tak zwaną ścianą, bo jak nie przegłosujemy, no to gmina straci pieniądze. I w jaki sposób my dzisiaj mamy głosować?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Ja chciałam tylko powiedzieć, że nic nie straci, to po pierwsze, bo ten dokument jest podstawą do ubiegania się o niektóre środki, tak jak mówiliśmy to od początku, że to jest podstawa do ubiegania się o niektóre środki z tych funduszy unijnych. Nie o wszystkie nawet, nie o całą pulę, tylko czasami w niektórych punktach jest tam dodatek do tego. Dodatkowe punkty na przykład można uzyskać, jeśli jest na tej liście programów rewitalizacji u nas głównych albo pobocznych tych dodatkowych. Natomiast nikt nie powiedział, że te programy na przykład nie będą mogły być zrealizowane te projekty, jeśli państwo, jeśli my znajdziemy środki, będą inne środki żeby można było realizować. Dla nas wyznacznikiem generalnie przy realizacji czegokolwiek w gminie jest strategia tak naprawdę.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Proszę pani, nie o tym mówię.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Ale o tym mówimy, bo pani powiedziała, że ja w tym momencie uniemożliwiam pani dostęp do środków.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Ja chciałam tylko powiedzieć, że pani nie pozwala Radnym przygotować się w taki sposób żeby pracowali, jako Radni. Nie ręce do podnoszenia za jakąś uchwałę. I chodziło mi o to, bo pani powiedziała, że termin graniczny to jest do końca września. Z czego ten termin wynika z pani ustaleń z jednostką, czy to też wynika z tego.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Z naszych próśb o to żebyśmy mogli jeszcze raz poprawiać i jeszcze raz przeanalizować.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „A czemu nie zjawiała się pani na sesji i nie przedstawiła nam, chociaż wstępnie, bo zapewne ten dokument już pani wtedy posiadała. Przynajmniej trzeba było nam powiedzieć, że pani ciężko pracuje nad tym żeby przygotować ostateczną wersję dokumentu dla Radnych i żebyśmy mieli my na uwadze, że będzie pilna potrzeba czy też nawet nie pilna, że będzie potrzeba. I pani dzisiaj wyskakuje czy tam w piątek nam wyskakuje z informacją, że my to musimy tu to przegłosować. Ja takiego głosowania nie uznaję proszę pani. Bo to do niczego nie prowadzi. Podniesiemy ręce i co, i pójdziemy stąd?”

Radny pan Andrzej Pisarek: „Ja chciałem powiedzieć panie Przewodniczący, jeżeli można, że w kwietniu też było tempo zabójcze. I też trzeba było szybko, szybko, szybko, bo terminy, bo terminy. Teraz zaś te terminy. O co tu chodzi w ogóle? Tego nie można na spokojnie jakoś przyjąć i zapoznać się z tym dokładnie? Mamy podnieść głosowanie, ręka do góry i tak bądź nie, tak? I po dyskusji.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Bo ja odnoszę takie wrażenie, że część Radnych zapoznała się wcześniej z tym dokumentem.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Absolutnie nie.”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „Ale z tamtym. Z tamtym.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Z którymkolwiek. Na pewno, bo myśmy na sesję oczywiście przyszli w jakimś zakresie przygotowani. Dzisiaj, w jakim ja jestem zakresie, to się zaraz okaże, bo to pani będzie musiała nas przygotować. Natomiast myślę, że dyskusję to pani prowadziła, tylko trzeba było ją prowadzić ze wszystkimi. Bo, jeżeli wszyscy są tak dobrze dzisiaj zapoznani z tym dokumentem, to okazuje się, że nie umiem się uczyć i pracować nad dokumentem, który wymaga pilnej pracy. Bo ad hoc to ja nic nie potrafię zrobić.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „To znaczy, jeśli pani pyta czy pani może coś zmienić w tym dokumencie w tej wersji.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Oczywiście, że będę pytać. Do tego to jeszcze dojdę.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „To od razu powiem, że to jest dokument, który albo przyjmujemy, albo nie. Bo nie ma możliwości jego zmiany.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „To będzie pani miała problem.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Ale to od razu mówię, że to albo przyjmujemy, albo państwo nie przyjmuje, albo zaczynamy od nowa zabawę.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Proszę pani, to będzie pani musiała wyjaśnić, z czego wynikają informacje błędne w tym dokumencie. Bo, jeżeli takie informacje pani podała tam, to będzie musiała pani jeszcze raz, nie wiem, pismo pisać, prostować czy cokolwiek. I proszę mnie tu nie stawiać pod ścianą, bo ja wiem, o co ja będę pytać i co mi się nie zgadza ze stanem faktycznym.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Znaczy ja nie mówię żeby pani nie pytała, tylko mówię, jaki jest stan faktyczny, i tyle, że to jest ten stan.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Ale ja pani mówię, że nie głosuję nigdy rzeczy, które są nieprawdziwe.”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „Pani powiedziała między wierszami, że ten dokument służy temu, iż znaczy nie, inaczej, że ten dokument, że, pomimo, że my ten dokument przyjmujemy w uchwale, to ja sobie zdaję sprawę, że nie jest jeszcze to przesądzone, że te pieniądze uzyskamy. Pani powiedziała, że niektóre projekty uzyskają. Ja rozumiem, że nie wszystkie projekty uzyskają, tylko chcemy podnieść taką kwestię, że to będzie zależało też od opisów, jak to jest opisywane w treści, nie tylko same projekty. Bo same projekty to są praktycznie tak one niewiele może się nawet zmienić. Tylko analizując nawet początek tego dokumentu to dziwi mnie, że Wola Rasztowska pojawiła się tylko kilka razy. Natomiast bardzo często są, powiem pani dla przykładu. To chciałbym żeby pani wyjaśniła ewentualnie, dlaczego tak jest?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Ale gdzie ona się pojawiła tak rzadko? Ale no to właśnie jest analiza, jak mówiliśmy na początku. Był pan Marcin z firmy Pracownia 3M i opowiadał, jak powstaje program rewitalizacji. Były spotkania, były analizy i dlatego, ta Wola Rasztowska będzie się nie pojawiała za często, bo ona nie pojawiała się we wskaźnikach gdzie jest źle tak naprawdę.”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „Dla przykładu. Z wyjątkiem Klembowa i Ostrówka str. 3. We wszystkich jednostkach zdiagnozowano koncentrację negatywnych zjawisk zdiagnozowano również koncentrację negatywnego zjawiska w pozostałych strefach. W związku z tym zdegradowaniem. Bo do obszaru zdegradowanego zaliczono 10 jednostek. I powiem pani tak, Dobczyn nie składał w ogóle wniosku i jest wymieniony, a Wola Rasztowska składała i jest niewymieniona. Bo przecież w Woli Rasztowskiej, Dobczyn jest, chociaż nie składał wniosku.”

Radny pan Piotr Zakrzewski: „Przecież oni nam się ci ludzie w oczy śmieją. My rozmawiamy, oni się oboje nam w oczy śmieją. Robicie z nas tutaj państwo wariatów.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Pan Radny się do mnie uśmiechnął. Przepraszam bardzo, że się uśmiechnęłam.”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „Ja powiem tak, ja czytam to, wie pani, ponieważ, no nie mam czasu, nie miałem czasu, jak pozostali. Części, no części, bo może nie wszyscy. Szczegółowo

się z tym zapoznać, porównać, jak to było w poprzednim projekcie. Natomiast, tak jak powiedziałem, realizacja danego projektu ma ścisły związek z tego, jak się pisze w treści. Bo treść jest źródłem, tą bazą. A w tych, te projekty później są tylko, no taką powiedziałbym podsumowaniem. Ale istotnym dla mnie i tak, jak ja to analizuję istotnym jest to, jakie są argumenty i uwarunkowania. Czy wybrać ten projekt czy inny projekt? I jeśli się pomija daną miejscowość w całym tym umotywowaniu, to później ta realizacja projektu jest taka skazana na pożarcie, właściwie nie można już z tego nic zrobić, bo jest tylko czysty projekt, a nie ma odpowiedniego umocowywania. Jeśli pani podaje, tak, i ja się później dowiem jest to w innych punktach także, jeśli podaje pani, że jest 10 jednostek, które kwalifikują się do...”

Radny pan Andrzej Pisarek: „9.”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „10.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „9.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Ale tam wyłączono właśnie.”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „10 dołączono do terenów zdegradowanych zaliczono 10. Proszę państwa, zaliczono 10. Później przyjęto 9. Ale pisze: „W związku z tym do obszaru zdegradowanego zaliczono 10 jednostek. I wymieniono Dobczyn, a niema Woli Rasztowskiej. Czyli Wola jest tam jedenasta, która nie jest zdegradowana.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Czy ja już mam odpowiedzieć, czy jeszcze nie?”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „Tak, proszę odpowiedzieć.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „To wynika z procedury robienia programu rewitalizacji. To, co pan przeczytał to jest podsumowanie, tak jak stanowi tytuł delimitacji obszaru rewitalizacji. Obszar rewitalizacji wynika najpierw z obszaru zdegradowanego. Czyli tak, jak było od początku mówione, najpierw sprawdzamy, gdzie jest najgorzej. Wybrano 10 jednostek, w których jest najgorzej. Tak? I do końca, czyli najgorzej ze względu na tak samo państwo zobaczyliście, ponieważ jest ten wskaźnik dotyczący liczby ludności i powierzchni gminy ze względu na to usunięto Dobczyn i zostało 9 jednostek. Ponieważ Wola Rasztowska już była tutaj na tym miejscu 11, to tym bardziej, powinien się kłócić prędzej Dobczyn, że jeszcze go nie wzięliśmy. Ale ze względu właśnie na liczebność i na inne warunki, które zostały opisane w programie został on usunięty. I jak zostały liczone jest opisane całe rozdziały delimitacji tutaj, całe tabele są do tego. Sprawdzano dzieci w wieku 3-5 lat na przykład, jakie mają osiągnięcia na tle też i innych jednostek. Między innymi bezrobocie, między innymi klientów Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, jaki jest odsetek. I na bazie tych wskaźników, które są zresztą wyznaczane i zalecane przez Ministerstwo przy robieniu programów rewitalizacji wyłoniono te 9 jednostek, które będą pod obszarami rewitalizacji.”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „Czyli rozumiem, że pani brała pod uwagę wskaźniki tego ubóstwa, bo nie tylko te wskaźniki ubóstwa, bo tam są i ubóstwo, i inne rzeczy. Ja przeglądałem te wszystkie inne elementy. Natomiast pytanie moje jest takie no, jakie było kryterium, jak zaliczano jedną miejscowość, a drugiej nie zaliczano? Bo w dalszym ciągu jestem zdania, ponieważ jeżeli bierzemy pod uwagę projekt, jaki my żeśmy złożyli, chodzi o park Woli Rasztowskiej i ten teren otaczający tą szkołę, to czy państwo, bo później pani zresztą wyraźnie w jednym z punktów pani pisze, że nie ma, Wola Rasztowska jest niewymieniona, gdzie wymieniane są obiekty publiczne, które wymagają rewitalizacji. I Wola Rasztowska jest niewymieniona. I tam są parki, wymienione wszystkie parki. To tak, jakby Wola w ogóle tego

nie miała. To jak w kontekście tego opisu ma później się ten projekt. Więc widać, że to jest taka wrzutka tylko właściwie do wrzucenia?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Akurat Wola Rasztowska była dosyć mocno broniona, powiem szczerze. Uzasadnialiśmy bardzo mocno, że mieszkańcy między innymi Roszczepu korzystają z Woli Rasztowskiej, co już zostało...”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „Ja sobie zdaję sprawę z tego, ale tylko, dlaczego nie można tego umieścić tutaj.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Po to żeby właśnie uratować projekt. Żeby był w projektach głównych.”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „A dlaczego nie można było.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „I dzięki temu, że on jest w projektach głównych ma szanse na to dofinansowanie. Właśnie dzięki temu, że jest w projektach głównych. I nikt nie sprawdzi w tym momencie już nas, dlaczego my wzięliśmy to do projektów głównych, bo to zostało sprawdzone przez ten zespół. I teraz ktoś, kto sobie tylko sprawdza ewentualne dofinansowanie, bo rozumiem, że do tego dążymy, sprawdza czy jest na tej liście. Faktycznie, jest na liście projektów głównych, dziękuję, do widzenia, plusik, idziemy dalej. Więc nie rozumiem teraz, całego boju o tą Wolę Rasztowską, gdzie Wola Rasztowska naprawdę sobie świetnie radzi. Tam jest najwięcej, wykształconych, mądrych, nowych ludzi i...”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „Ale to kryterium akurat nie jest kryterium dobrych do tego, co pani mi wyjaśnia, bo to kryterium to nie jest...”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Proszę pani, czy my mówimy o pieniądzach.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Ale ja mówię o pieniądzach, że ludzie tam są zaradni. Ale wychodzi z tego, że ci ludzie w Woli Rasztowskiej są zaradni, dają sobie radę bez pomocy nawet właśnie GOPS-u, tak.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Proszę pani ludzie z Woli bez pomocy GOPS-u to niedawno umarli. Proszę nie mówić takich rzeczy i nie tutaj.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Ale pani na mnie nie krzyczy, bo to naprawdę ja nie jestem tu po to żeby pani na mnie krzyczała.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Ja wiem, że nie muszę na panią krzyczeć, tylko, jeżeli pani nie ma wiedzy to proszę nie podawać takich informacji.”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „Jeśli chodzi o kwestie wykształcenia to chyba nie w tą stronę idziemy, bo akurat ta kwestia, myślę, jest akurat anty punktem. Natomiast myślę, że w drugą stronę. Zresztą państwo byli na szkoleniu, to państwo może więcej wiecie na ten temat.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Nie potrzebnie mówisz o szkoleniu.”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „Natomiast mnie chodzi głównie o to. Dlaczego na przykład Wola nie znalazła się w głównym tym gremium, tylko znalazła się, jako obiekt dodatkowy, co decydowało o tym, że ona się znalazła, jako punkt ten dodatkowy przy okazji?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Ale ja już to wytłumaczyłam, więc nie wiem jak mogę inaczej.”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „Ale proszę wytłumaczyć jeszcze raz.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Ale jak ja mogę inaczej, skoro mówię, że na bazie wskaźników znaleziono 10 najgorszych. Uszeregowano miejscowości od 1 do 17. Pierwsze 10 bierzemy, wszystkie spełniają te tam 2 czy więcej wskaźników spośród tam

społecznych i tam plus 1 jakiś. Tak, jak zgodnie z wytycznymi Ministerstwa, 2 plus 1 - 3, wszyscy pasują. Teraz sprawdzono, wzięto do tabelki 30%, 20% ludności powierzchni odpadł Dobczyn, zostało 9. Wola Rasztowska była naprawdę tam na lepszym, była na 11 miejscu, więc już na siłę nie dałoby jej rady wziąć. I skoro wychodzi to ze wskaźników my nie mamy możliwości, w ogóle żadnej możliwości żeby wepchnąć cokolwiek innego. Chcieliśmy między innym Klembów, tu by potrzebował też infrastruktury, ale tej infrastruktury ten Klembów nie wyszedł stąd, tak, i został gdzieś tam ominięty.”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „No, ale... No dobrze.”

Radna pani Katarzyna Wnuk: „Ale weszła może miejscowość Tuł jeszcze.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Miejscowość Tuł.”

Radna pani Katarzyna Wnuk: „Woli Rasztowskiej no, bo to już jest w ogóle dla mnie...”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „I miejscowość Tuł, gdzie jest...”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „Ja nie odnoszę się do Tułu proszę Pani.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Ale to jest ta sama sytuacja.”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „Ja odnoszę się do Woli Rasztowskiej. Czy pani zauważyła, czy ja odnoszę cokolwiek do innych miejscowości? Ja tylko do Woli.”

Radna pani Katarzyna Wnuk: „Nie. Panie Zdzisławie tylko, dlatego, że...”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „Ja tylko się odnoszę do Woli, ja się nie odnoszę do innych miejscowości. Każdy ma prawo walczyć o swoją miejscowość, do swoich miejscowości. Głosowali na niego mieszkańcy, w związku z tym każdy reprezentuje tutaj swoją miejscowość, chociaż reprezentujemy także gminę. Ale jakoś nie widzę żeby ktoś dbał o inne miejscowości, każdy dba o swoją miejscowość.”

Radna pani Katarzyna Wnuk: „W sensie, że co, że my, jako Radni nie dbamy już o Wolę Rasztowską?”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „Nie, ja nie powiedziałem.”

Radna pani Katarzyna Wnuk: „Nie no, ale pan tak przed chwilą, no tak powiedział, tak?”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „Ja nie powiedziałem tak, to pani mi wkłada w usta, czego ja nie powiedziałem. Co ja powiedziałem? Nie chcę wchodzić z panią w polemikę.”

Radna pani Katarzyna Wnuk: „No dobrze, niech będzie. Tylko, że, no mówię, jak już jest tak strasznie z tą Wolą Rasztowską Tułu nie ma. Też mam wielki o to żal Tak? Dlaczego? Byłam na tyłu szkoleniach, rozmawiałam.”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „No i słusznie.”

Radna pani Katarzyna Wnuk: „Rozmawiałam, pytałam, dlaczego tylko Karolew, tak?”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „I słusznie, że pani ma. O to mi chodzi.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Tak, ale pani Radnej udało się, wydaje mi się, zrozumieć tą istotę tej rewitalizacji, tak? W sensie, że jak nie wychodzi z tych wskaźników to, nie damy Rady jej dorzucić tam.”

Jadwiga Szewczyk: „To może będziemy pracować nad dokumentem i zobaczymy jak te wskaźniki.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „A szkolenie, o którym państwo mówią było dostępne dla wszystkich, wszyscy, którzy chcieli mogli na nie jechać.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Oczywiście, trzeba było zrobić w tym miejscu...”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „Tylko szkolenie było dostępne dla wszystkich, tylko żeby jechać na szkolenie to najpierw trzeba wiedzieć, co robimy. Jak państwo ogłaszali szkolenie to jeszcze...”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Nie, szkolenie było właśnie po to żeby państwo wiedzieli, co to jest ten program rewitalizacji.”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „Proszę państwa, są dwa rodzaje programów, jak pani wie. I teraz ja nawet do pana Wójta pisałem, mailowałem, dopytywałem, który to jest z tych programów. Żeby jechać na szkolenie to trzeba wiedzieć, na co my jedziemy, co my robimy? Prawda? Są dwa programy. Jeden wynikający z rozporządzenia.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Ale prawdę mówiąc przy samej rewitalizacji, istocie rewitalizacji i projektach, które z tego wychodzą, to czy to jest LPR czy gminny program rewitalizacji.”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „Ten akurat program ma słabszą moc.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Ale nie ma w ogóle odniesienia do gmin wiejskich tak naprawdę.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Ale proszę pani w zasadzie, o czym my mówimy? Będziemy się przerzucać tymi argumentami. Będziemy pracować, bo to bez sensu.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „Dziękuję panie Przewodniczący. Ja chciałem zapytać, bo tak jak powiedziała pani Magda jakiś czas temu, że my tu jesteśmy dzisiaj po to żeby przyjąć, bądź nie. Dyskusja nad tym, jakiegokolwiek zmiany są w zasadzie już w tym momencie niemożliwe. Po prostu jest program przyjęty, nawet dyskusji nie powinno być, tak, po prostu podejmujemy uchwałę, przyjmujemy ten program. Ja mam takie pytanie, tak jak tutaj powiedziane było już, że to nie jest to, co było przyjęte w kwietniu. To jest pierwsza rzecz. Czy ja mam pewne uwagi i chciałem żeby one zostały zawarte. Oczywiście nie mogę tego mieć no, bo to przyjmujemy, bądź nie przyjmujemy.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Nie. To jest tak.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Ale czemu pan nie chce złożyć.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „No nie no, bo właśnie pytam się.”

Radna pani Hanna Stańczyk: „Czas na uwagi to był chyba wcześniej.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „Ale kiedy?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „W kwietniu, uwagi były w kwietniu.”

Radna pani Hanna Stańczyk: „Tutaj pani Magda mówi, że były uwzględnione te uwagi nasze.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „Bo tam jest tak, że nie były wszystkie moje przynajmniej uwzględnione. Druga sprawa to, co mamy dzisiaj się różni od tego, co było wtedy w kwietniu.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Oczywiście.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „To jest kolejna sprawa. Więc nie można mówić, że to jest to samo, co było w kwietniu. Bo to nie jest to samo. A druga sprawa, ja miałem wtedy też uwagi i nie wszystkie zostały uwzględnione. Mam dzisiaj kolejne i chciałem o tym dyskutować. Skoro nie można, no to ja przyjmuję do wiadomości, że nie można nic zmienić.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Ale jest ten punkt, tak, gdzie jest monitoring. Jak państwo tam zobaczą i to nie jest dokument, który został, jest na stałe i nie można go ruszyć. Ważne jest dla nas akurat przy nawet staraniu się o jakiegokolwiek środki żeby on był w wykazie tych projektów w Wykazie Programów Rewitalizacji prowadzonych przez Urząd

Marszałkowski. Ale, nie zamyka to nam, drogi do tego żeby ten dokument aktualizować i za jakiś czas...

Radny pan Andrzej Pisarek: „Ale pani Magdo jeszcze ja nie skończyłem. To nie znaczy, że my będziemy ten dokument, nie wiem, co miesiąc, co pół roku, co kwartał aktualizować. Tylko ja uważam, że on się różni dość znacznie od poprzedniego tego z kwietnia i, no to powinno być już dzisiaj przyjęte, tak. Rzeczywiście czas może nam pokazać pewne zmiany, normalna rzecz, ale, jeżeli dzisiaj ktoś ma pewne uwagi i być może one będą zasadne, to się okazuje, że nie możemy o tym mówić, to uwzględnić. Po prostu dzisiaj przyjmujemy to, co już jest przygotowane, bądź nie przyjmujemy, tak? Jeżeli nie przyjmujemy tego dzisiaj to, co dalej?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Powiem tak, nie wszystkie zapisy może są satysfakcjonujące, nawet dla nas, bo one są często pozmieniane. Ale to ze względu też na to, że eksperci sprawdzający programy rewitalizacji naprawdę sprawdzają je bardzo dogłębnie i sprawdzają je zgodnie z instrukcją. I to, że tam się pozmieniało może w tabelkach, że są inne trochę wskaźniki określone, ale idea właśnie tego wszystkiego i sposób, w który doszliśmy, do tego, wypracowanie tego dokumentu on się nie zmienił, tak. To jest na bazie spotkań, na bazie ankiet. I to wszystko zostało uwzględnione cały czas. Ono jest trochę w innej formie podane teraz na sam koniec. Po tych uwagach ekspertów żeby na przykład dookreślić cel. Tam, gdzie są programy te poza obszarem żeby dopisać, wyraźnie wskazać, jak one oddziałują na te programy, na te obszary rewitalizacji, dodanie chociażby mapek żeby pokazać powiązania, między, tymi miejscowościami, które tutaj zostały uwzględnione, jak to wygląda na mapie. Tego typu rzeczy. To są często rzeczy, które nam się wydają może błahe, a stanowią istotę o tym dokumencie. I tyle.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „Ja pytam jeszcze raz, co będzie, jak tego dokumentu dzisiaj nie przyjmujemy?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „To nie będzie w wykazie.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „Znaczy nie będzie w wykazie, czego?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „W wykazie programów prowadzonych przez Urząd Marszałkowski.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „No, ale powiedzmy, że odkładamy dyskusję, dajecie nam państwo więcej czasu na zapoznanie się, na ewentualne jeszcze korekty.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Ale jak my zmienimy każda zmiana, którą my teraz wprowadzamy to rodzi to, że musimy znowu dawać go ekspertom do oceny, znowu to trwa i nie wiem ile to będzie tym razem trwało. Teraz czas nas goni tylko, dlatego oni chcą to robić szybko, ponieważ dostaliśmy dofinansowanie na ten dokument i muszą się rozliczyć też z ministerstwem. Więc tu się dwie rzeczy nałożyły.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „Na ten dokument?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Tak. Na to, że my stworzyliśmy ten dokument. Tak? Dlatego musieliśmy w kwietniu wtedy szybko, bo musieliśmy też rozliczyć pieniądze. Bo to były szybkie pieniądze, szybko dane, szybko trzeba było rozliczyć je wtedy. I te pieniądze nie będą też rozliczone, dopóki my, nie przyjmujemy też tego dokumentu. To jest druga kwestia, o której mogłam wspomnieć państwu.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „No, ale cóż nas, jako Radnych, którzy mają podjąć świadomą decyzję nad jakimś dokumentem, istotnym dokumentem prawie, że książką, tak, który rzutował będzie na wydatki między innymi w gminie na 5 lat, tak. To my powinniśmy mieć na to czas

żeby jeszcze dokonać pewnej korekty. Tylko, jeżeli mamy uwagi, a przecież ten dokument nie jest tożsamy z dokumentem z kwietnia. Tam są miejscami dość znaczne różnice naprawdę.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Tak. Powtarzam, że on się może różnić. Ale, jeśli są treści jakieś tam, nie wiem, akurat u pana świetlica ta w Rasztowie została ujęta na samym początku i ona teraz cały czas jest.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „Ja nie mówię o świetlicy.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Ale najważniejsze w tym dokumencie tak naprawdę dla każdej miejscowości powinno być to czy tam jakiś projekt dotyczy tej miejscowości i czy on jest w projektach. Tak naprawdę to jest clue tego dokument dla państwa, tak.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „Poniekąd.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Bo dla osób, które tworzą rewitalizację, które tam są w tych zespołach pewnie to, jak doszliśmy jest najważniejsze. A dla nas tutaj z pozycji tych, którzy mogą wnioskować o pieniądze jakiegokolwiek najważniejsze jest to, czy udało nam się zawrzeć tam projekty, na które chcemy pozyskać w przyszłości pieniądze.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „Pani Magdo, bo tutaj pani powiedziała, że te projekty, co zgłaszane były przez Radnych czy niektóre wyszły w wyniku tych prac wszystkich, one są. Tylko, że nie jest podane tak do końca, bo są pewne wskazania, które będą w pierwszej kolejności robione. Druga sprawa nie wiadomo, co z innymi. Papier przyjmie wszystko. Tu można wszystko wpisać 15 milionów wydatki, tak, z czego przynajmniej 5 to musi być gminy, co najmniej 5 musi być gminy. W stosunku pięcioletnim. Na przykład taki zapis, że "Żywa świetlica 2020-2023 w Rasztowie". To rozumiem, że 2020 roku będzie świetlica w Rasztowie, tak?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „No właśnie nie.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „Najpierw ona powstaje w ciągu tych lat.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „No właśnie nie. Cały czas próbuję to tłumaczyć, że to jest tylko plan, to jest pomysł, tak.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „A, że to jest tylko papier, to jest tylko zapis.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Nie, to jest pomysł, tak.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „Pomysł.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Strategia jest dokumentem dla całej gminy, a rewitalizacja dotyczy tylko tych najgorszych, że najgorzej wychodzących w tych wszystkich wskaźnikach obszarów. I tam, gdzie jest tam najgorzej są projekty. I, że tak powiem, te są takie skupione dokładnie w tym programie. Przyjmowaliśmy program gospodarki niskoemisyjnej, gdzie też wskazywaliśmy projekty, tak, gdzie będą robione. I też tam tylko do konkretnych rzeczy odnośnie właśnie zanieczyszczenia powietrza i niskiej emisji były. Tutaj są odnośnie właśnie tych grup zdegradowanych, tych, które mają najgorzej. I dotyczy właśnie ludzi, a przy okazji ludzi możemy robić infrastrukturę. I taka jest idea cały czas tej rewitalizacji w tym ujęciu. I dlatego to jest, następny pomysł, tak. Jak realizujemy strategię i będziemy robić akurat jej przegląd, co mogę państwu powiedzieć już, że pewnie będziemy musieli się spotkać przy tym przeglądzie w niedługim czasie. To tak samo i program rewitalizacji to jest jakiś pomysł na najbliższe te 5 lat. I te pomysły, musimy zgłosić do Urzędu Marszałkowskiego żeby oni mogli sprawdzić czy te pomysły nasze wpisują się w ideę rewitalizacji i jak będziemy chcieli skorzystać z pieniędzy dotyczących rewitalizacji to czy będziemy mogli je dostać.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „Ja zakładam, że skoro to przygotowywała firma i też było sprawdzane w Urzędzie Marszałkowskim, że to wszystko trzyma się całości i to teoretycznie może być każdy z tych programów realizowany.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Tak. W zależności od dostępności środków.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „Rozumiem.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Bo teraz na przykład nie wszystkie środki są dostępne, chociażby.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „Ale już z tego można wywnioskować, że niektóre będą robione na pewno, a niektóre nie wiadomo czy będą robione.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Nie. Tu właśnie nie ma, które będą na pewno, a które nie na pewno. Ale ja nie wiem, do czego dążymy. Czy, musimy napisać, że ten będzie zrealizowany w tym roku, bo to przecież do tego jest budżet. Tu jest napisane, że narzędziem, przez które, jest realizowany też ten program rewitalizacji gdzieś tam zawsze jest budżet.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „Wystarczy nieraz jedno zdanie i mamy inne rozumienie dokumentu.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „No dobrze. Ale państwo mają głos decydujący do budżetu i do wieloletniej prognozy finansowej i do strategii. Jak można zrobić cokolwiek innego, cokolwiek w tej gminie bez państwa zgody?”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „W tej gminie?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „No, w każdej gminie. No przecież każdy budżet, przyjmuje radny to wie, co przyjmuje, tak, no zakładam.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Proszę pani, niech pani, chociaż nic już nie mówi.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „No zostałam tutaj zaproszona żeby jednak porozmawiać o tym programie.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Wiem, ale nie w tym w takim zakresie. Pytamy, o co innego.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „No okazuje się, że przyjmujemy, bądź nie przyjmujemy tak naprawdę. Bo teraz decydujemy o tym, co by było gdyby. To właśnie, pytanie, czy wchodzimy w ogóle w dyskusję nad tym dokumentem, bo w końcu, nie wiem, nie wchodzimy.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „No nie, ale niech pan powie, co.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „Ja chciałem zapytać o taką jedną rzecz. Ja mam tutaj kilka rzeczy, ale jedną. Po kolei gdyby było, to by było można jedno później wynika z drugiego. Na przykład strona 107. Pierwsze słyszę żeby dane było zarządzenie Wójta w temacie komitetu. I chciałem zapytać, kto jest w tym Komitecie 10-osobowym.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Mogę odszukać, ale zarządzenie jest na stronie internetowej.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „Moje pytanie jest takie, skoro jest 9 sołectw przyjętych, według mnie tam powinno być 9 sołtysów wpisanych.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Nie.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „A dlaczego nie? Żeby każdy miał możliwość.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Komitet generalnie do spraw rewitalizacji w ogóle nie ma obwarowań, kto powinien być. Powinien, uwzględniać różne interesy, tak. Znaczący różne głosy, o tak, nawet nie interesy, tylko różne głosy o tak bym powiedziała, środowiskowe. I są tam pracownicy urzędu, właśnie są GOPS-u, GOK-u, sołectw.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „Co do pracowników urzędu nie mam nic przeciwko, oczywiście. Ale, jeżeli my mówimy o 9 miejscowościach o zdegradowanych obszarach, miejscowościach, to żeby tutaj była to później decyzyjność w sferze różnych realizacji też, to według mnie powinno być tych 9 sołtysów. Żeby później mogli ewentualnie dogadywać się, a nie będziemy teraz weźmiemy tylko 3 sołtysów bądź 4 i oni będą decydować o innych.”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „Powinny wszystkie miejscowości być reprezentowane.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „No powinny być wszystkie.”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „Ale także i Wola, bo mówisz o 9, a Woli nie ma tutaj. Woli tutaj nie ma.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „Znaczy, bo one są w programie przynajmniej, bo to też.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Zarządzenie było z 9 marca.”

Radna pani Dorota Marcinkowska: „17 jest sołtysów.”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „Nie, nie, nie, nie.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Tak.”

Radna pani Dorota Marcinkowska: „Bo 17 sołectw.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Ale zarządzenie było, na etapie tworzenia w ogóle dokumentu. Czyli to dopiero, kiedy zaczynało się, więc nie wiedzieliśmy ile tych sołectw wyjdzie tak naprawdę. Więc nie można powiedzieć, że mieliśmy mieć 9-10.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „To, co będzie tutaj zapis, że powstanie zarządzenie nowe i będą ujęci ci sołtysi z tych miejscowości?”

Wójt pan Rafał Mathiak: „Nie.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „Ja mam taki nowy wniosek żeby to byli na przykład sołtysi tych miejscowości.”

Wójt pan Rafał Mathiak: „Dobrze, przyjmuję ten wniosek. Następne pytanie proszę.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „Ale pan Wójt przyjmuje do wiadomości?”

Wójt pan Rafał Mathiak: „Przyjmuję ten wniosek. Przyjmuję do wiadomości.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „A czy to będzie zrobione?”

Wójt pan Rafał Mathiak: „Komitet, kto powołuje?”

Radny pan Andrzej Pisarek: „Wójt.”

Wójt pan Rafał Mathiak: „No. Więc przyjmuję pana wniosek do wiadomości. Następne pytanie proszę.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „Panie Wójcie, ale rozumiem, że przyjmuje pan mój wniosek w tym momencie.”

Wójt pan Rafał Mathiak: „Jak wydam to będzie następne zarządzenie, pan zobaczy czy uwzględniłem pana wniosek czy też nie.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „Ale nie, mi nie chodzi do wiadomości, że pan przyjmuje, tylko czy będzie to zrealizowane?”

Wójt pan Rafał Mathiak: „Zobaczy pan, jak będzie następne zarządzenie. Następne pytanie proszę.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „Ja na razie poczekam z pytaniami, w końcu dyskusja jest czy jeszcze jej nie ma, bo ja w końcu nie wiem czy jest?”

Radna pani Emilia Kamińska: „Tutaj przysłuchiwałam się wypowiedzi pana Pisarka. Ja chciałabym tylko się odnieść do tego, czym tak naprawdę jest program rewitalizacji, bo jakoś miałam sposobność też działać przy programie rewitalizacji.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „Akurat ja wiem, czym jest.”

Radna pani Emilia Kamińska: „Przy programie rewitalizacji też w innych gminach. Jakby tutaj było też pana Pisarka pytanie czy możemy wprowadzać zmiany, czy nie możemy wprowadzać zmiany. Może wyjdźmy od tego, czym jest tak naprawdę sam program rewitalizacji. My, jako Radni, zarówno pan Pisarek, Kamińska czy inni tutaj zebrani nie mamy wpływu na to, jaki jest obszar zdegradowany, podlegający rewitalizacji w tej gminie. Bo o tym czy dany obszar jest zdegradowany, czy tam są wykluczenia, czy tam jest ubóstwo i czy on będzie podlegał rewitalizacji pod kątem społecznym decydują wskaźniki, statystyczne przede wszystkim. Jakie tam jest ubóstwo, ile osób korzysta, tu też pani Magda tam mówiła, ile osób korzysta z opieki społecznej, jakie jest przestępczość. No pan, z całym szacunkiem, ale Radni wpływu na to nie mają. Nie możecie sztucznie kreować wskaźników statystycznych żeby wykazać, że dany obszar, no jest na tyle słaby, zdegradowany, że podlega rewitalizacji, a drugi nie. Na to nie mamy wpływu.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „Ale przecież ja tego nie neguję.”

Radna pani Emilia Kamińska: „A jakie my możemy. Jaki mogliśmy mieć wpływ na to, to też osoby, które pracowały przy tym programie rewitalizacji chyba to wykazały. Odpowiedzi na dany problem społeczny wykazany w programie rewitalizacji dla danego obszaru są właśnie projekty społeczne poprzez realizację, których możemy odpowiedzieć na dany problem na danym obszarze. Tutaj przytoczę przykład świetlicy, tak, u pana w miejscowości, to nie jest kwestia tego, że on będzie zrealizowany, ten projekt już zrealizowany. Tylko on jest propozycją jakby pokazującą możliwość zmniejszenia, nie wiem, ubóstwa, zaktywizowania społeczności danej lokalnej na terenie wskazanym w programie rewitalizacji. Ten projekt jest odpowiedzią na problem zdiagnozowany na tym terenie.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „Mieszkańcy w ankiecie. Jeżeli mogę, to wymienili w 22 ankietach. Ja też składałem wnioski. Ale mi nie chodzi o tą świetlicę pani Radna, bo przecież ona jest uwzględniona.”

Radna pani Emilia Kamińska: „Ja podałam, jako przykład po prostu.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „Ja wiem, na czym polega ten program i co z niego wynika. Mam tylko szereg pytań i uwag, co do całości dokumentu. A nie, że ta miejscowość czy inna miejscowość. No to nie o to chodzi. Rozumiem, że program został opracowany, jest 9 miejscowości, przyjmuję to, jako constans. Bo to wychodzi, jak pani powiedziała, z 3 różnych wskaźników.”

Radna pani Emilia Kamińska: „Dokładnie. I właśnie na to nie mamy wpływu.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „I nad tym nie dyskutuję, ja przynajmniej. Tylko mi chodzi o pewne inne dane zawarte w tym dokumencie.”

Radna pani Emilia Kamińska: „Bo były pewnie diagnozy, była analiza, były wskaźniki statystyczne.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „Oczywiście. Mieszkańcy sami składali ankiety...”

Radna pani Emilia Kamińska: „Dane tylko pokazują, że powiedzmy dana miejscowość, ma te problemy i tam należy zrobić tą rewitalizację.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „Jasne, jasne.”

Radna pani Emilia Kamińska: „A w drugiej miejscowości nie, tak. Te problemy, nie wiem, społeczne nie występują. Dlatego ten program nie został, jakby nie podlega, nie jest jakby

przedmiotem rewitalizacji na to nie mamy wpływu tak naprawdę, tak. Bo jakby nie możemy kreować sztucznie sytuacji, która jakby, no jest w rzeczywistości.”

Radny pan Andrzej Górecki: „W poprzednim projekcie rewitalizacji był w obszarze ujęty także Pasek. Były podane konkretne wskaźniki, chodzi mi tutaj o rewitalizację społeczną. Co się stało, że w tej chwili nie ma tutaj? Wskaźniki się poprawiły? Coś innego się wydarzyło?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Nie. Akurat wskaźniki były źle przeliczone. Między innymi tam właśnie chyba Pasek wyskoczył, a wskoczył Nowy Kraszew, z tego co pamiętam tak na szybko. Bo przeliczono eksperci zwrócili uwagę, że jest źle odczytane te wskaźniki, które tam były. Bo oni dokładnie przeanalizowali. Wszystkie tabele, wszystkie dane, wejściowe przeanalizowali jeszcze raz i dlatego była ta zmiana.”

Radny pan Andrzej Górecki: „Znaczy, że na Pasku nie występują już obszary zdegradowane?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „I teraz od nowa zostały przeliczone te wszystkie dane, tak, wskaźniki, dane statystyczne uszeregowane jeszcze raz właśnie w tej kolejności, wybrane po te 2 wskaźniki z tych wskaźników społecznych między innymi. I Pasek, kolokwialnie mówiąc, nie pasował już teraz do tego obszaru zdegradowanego.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Odnoszę wrażenie, że te wszystkie wskaźniki były przygotowywane w taki sposób żeby właśnie konkretne miejscowości pasowały do tego programu. Ja pani to za chwilę powoli wykażę. Ale pierwsze, co chcę pani zarzucić to powiem jedno, że jednostka bardzo dbała o gminę Klembów. Bardzo dbała. To wynika z całej tu dokumentacji, którą pani przyniosła. I widać było, że bardzo chcą żeby ten dokument złożyć. Jedno, co pani robiła to widać było, że pani przedłuża te terminy kolejno i dawali zgodę na przedłużenie. Tak? I przy kolejnej, przy pierwszym czy drugim, czy trzecim wniosku była tylko informacja potrzebna Radnym. Proszę państwa, my pracujemy, nie możemy sobie z tym poradzić w terminie przedłużonym, zapewne jeszcze przedłużymy. Musicie mieć państwo świadomość, bo pani wiedziała, że pani pracuje. Czy pani pracowała nie wiem, bo śmiem wątpić, jeżeli jest przedłużany termin, a my dostajemy na 3 dni przed jego upływem. Bo to proszę państwa, to nie jest tak, że my musimy złożyć, bo coś tam, bo upływa termin przedłużony. I gminie już jest głupio no, bo rzeczywiście byłoby głupio składać wniosek o kolejne przedłużenie.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „To znaczy nie, spytałam się czy możemy przedłużyć jeszcze raz, tak. Aczkolwiek uzyskałam informację telefoniczną, nie ma jej nigdzie, tam jest ewentualnie, że potwierdza tylko...”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Ja czytałam to.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Że do końca września musimy to zrobić. Że nie chcą.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „To znaczy, że nie mogą, nie chcą już przedłużyć.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „A nie chcą dlatego, że zobowiązali się w ministerstwie, że rozliczą wszystkie te programy do końca września.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Ale to nie do nich pretensja.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Ale ja nie mam do nich pretensji. Do nikogo nie mam pretensji naprawdę.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Proszę pani, ale my mamy. My musimy do kogoś mieć pretensje, bo nie możemy pracować nad dokumentem. Czy pani rozumie, co ja do pani mówię?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „A ja powtarzam to, co powiedziała przed chwilą Radna Kamińska...”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Ja zadam pierwsze pytanie...”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Że nie mamy za wiele wpływu w pewnym momencie na tą treść, która jest w dokumentach.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Ja wiem, co mówiła pani Emilia. Te przepisy ja też mam i wiem, jaki jest wpływ i kiedy nie mam tego wpływu. Ja tylko zadam pytanie. Jaka jest w zasadzie prawdziwa liczba ludności w poszczególnych sołectwach? Z czego pani brała te informacje?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Z ewidencji ludności.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Z której ewidencji?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Z ewidencji ludności w gminie.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „W gminie, tak?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Tak.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „A środki sołeckie, które przyznawał pan Wójt też brał z ewidencji ludności?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Nie. Już to są na bazie GUS-u, z tego co pamiętam. I jak pani sprawdzi dane GUS-owskie i dane nasze z ewidencji one się różnią. I to już ten...”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „No właśnie. A czemu one się różnią?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Ten problem to już...”

Wójt pan Rafał Mathiak: „To już nie pytanie do nas.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Ale, które znaczy, która z tych informacji, bo dla mnie one powinny być obie prawidłowe.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „My robimy na bazie tego, co mamy dostępne. To jest pogłębiona analiza danych, które są w gminie, wynikają z każdego referatu. A tam, gdzie dopiero nie mamy dostępnych danych, na przykład z GOPS-u, z ewidencji ludności, z księgowości i tego typu rzeczy dopiero możemy się, posługiwać danymi ogólnie dostępnymi w statystykach.”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „Chciałem zapytać panią, które wskaźniki decydowały o tym, że dana miejscowość była, podlegała programowi, znalazła się w tej głównej puli? Bo chcę powiedzieć tak, przeglądam te wszystkie wskaźniki i na przykład na stronie 3. Ja tylko się będę odnosił do Woli Raszowskiej, niech państwo tak samo sobie porównują, jak te wskaźniki wyglądają. Wola Raszowska - odsetek średnio biorcą jest OPS, ludności wynosi 5%. Proszę porównać czy jesteśmy najlepsi, czy jesteśmy w środku? Przepraszam, 21 strona. Następnie strona proszę państwa 27 ilość osób zarejestrowanych, jako osób bezrobotnych mamy 28%. Proszę porównać czy jesteśmy najlepsi, czy najgorsi. To też. No i proszę państwa, mamy niechlubne, powiedziałbym, to jest wstyd dla nas oczywiście na stronie 28, na drugiej stronie, jeśli chodzi o liczbę przestępstw. Pytanie, które wskaźniki decydują o tym, że dana miejscowość znajdzie się w puli tej głównej, a która się znajdzie na uboczu. Bo ja tylko przejrzałem te społeczne wskaźniki. I zaraz powiem, bo to później w dalszej części podam pani te gospodarcze, ale na razie mówimy o tych społecznych. Ja nie wiem, bo wcale nie jesteśmy może takimi orłami, jeśli chodzi o te kwestie, stąd widać, że tu jest duże niedofinansowanie tej

miejsowości, natomiast te wskaźniki wcale nie mówią o tym to, co pani sugeruje. Proszę odpowiedzieć.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Jest taka tabela zbiorcza, tylko nie mogę jej znaleźć.”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „Nie, ja patrzę na szczytkowe. Mnie tabela zbiorcza nie interesuje, bo tam może być błąd. Ja chcę tutaj szczytkowe i odnieść się tutaj proszę do tych szczytkowych.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „To na stronę 64 zapraszam, dobrze? Bo to jest podsumowanie tak naprawdę w tej tabeli tego, co było zrobione w całej analizie wskaźnikowej. Tak? Każda miejscowość została rozpisana, obok jest delimitacja liczby wskaźników. I tak, muszą być minimum 3 wskaźniki społeczne. I czy ta Wola Rasztowska? Wola Rasztowska ma dwa wskaźniki społeczne. Gdzie to było?”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „3 a społeczną, przepraszam. Społeczny nie ma, że społeczny. Nie wiem. Gdzie pani to widzi?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Gdzie ja widzę? Kolumna to jest delimitacja liczby wskaźników, jak pan sobie weźmie.”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „Minimum 3, tak?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Tak. Tabela 30. Jest takie minimum 3 wskaźniki społeczne, a tu u państwa są dwa. Jak porówna pan sobie tutaj teraz na górze sfera społeczna, czyli jest młodzież, seniorzy, OPS, osoby bezrobotne, przestępczość, edukacja, brak NGO innej niż OSP i tu są wpisane te wskaźniki.”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „No, ale tylko 24% nie wykonuje tutaj.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Ale gdzie 24% pan ma?”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „No to przestępczość.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Ale...”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „Dlatego mówię, ja pracuję na tabeli szczegółowej, a pani tutaj ma zestawienie.”

Radna pani Dorota Marcinkowska: „Też jest 1,5% tak, jak tam jest w tym wyniku. Bo tutaj jest na stronie 28 jest 24 przestępstwa w sztukach, a procentowo podejrzewam, że tam jest wartość na podstawie przeliczenia na liczbę mieszkańców.”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „Jasne. Tak jest.”

Radna pani Dorota Marcinkowska: „Ja nawet usiłowałam zacząć liczyć, ale to będzie jakaś końcówka dziesiątych.”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „No, ale ta przestępczość nie jest taka dość wysoka biorąc pod uwagę inne miejscowości.”

Radna pani Dorota Marcinkowska: „Tak, ale tutaj nie wiele jest niższe. No jest takie bliżej końcówki.”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „No przepraszam, no nie mówmy, że bliżej końcówki, bo raczej bliżej środka.”

Radna pani Dorota Marcinkowska: „No nie panie Zdzisławie, bo niżej to już jest tylko Pieńki, Ostrówek, Pasek, Krzywica, Krusze.”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „No to ile miejscowości? To jest jakoś w środku dokładnie.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Ale przy jednym wskaźniku, tak.”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „Bo na 15. No, to bliżej środka gdzieś w dalszym ciągu.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „W tabeli 30, tam są te właśnie w ujęciu jest, bo najpierw było szczegółowo, tutaj jest procentowo i są te zaznaczone na żółto te, które są powyżej średniej tak, dla gminy. Bo to jest w odniesieniu do gminy też bierzemy. To jest tabela 30, strona 64 te wyszarzane.”

Radny pan Andrzej Górecki: „Proszę mi wyjaśnić tą tabelę. Może inaczej, tą kolumnę przedsiębiorczość. Bo tutaj, czym więcej, to jest gorzej? Bo tu nie bardzo rozumiem, jak to jest liczone?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Tak. Bo tam, jak pan weźmie tą szczegółową, to jest ilość bodajże przedsiębiorstw w stosunku do mieszkańców, z tego, co pamiętam, tak?”

Radny pan Andrzej Górecki: „Chyba jak jest więcej, to chyba jest lepiej.”

Radna pani Dorota Marcinkowska: „No, ale dla degradacji gorzej. Im większa przedsiębiorczość, to znaczy, że wymaga to mniej rewitalizacji. Bo znaczy, że to jest lepiej rozwinięte. To w drugą stronę.”

Radny pan Andrzej Górecki: „A, dobra. Odwrotność tego.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Tak.”

Radna pani Dorota Marcinkowska: „Znaczy rewitalizacja ma być tam, gdzie jest im gorzej.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Im gorzej, tym lepiej jest dla tego żeby się dostać do obszaru, do obszaru zdegradowanego.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Proszę pani, ile osób. Jaka ilość dzieci z Roszczepu uczęszcza do szkoły podstawowej w Woli Rasztowskiej?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Nie mam zielonego pojęcia.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Ale to powinna pani wiedzieć, bo te informacje pani tu zawarła.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Nie, nie muszę tego wiedzieć. Ale ja nie muszę znać takich danych szczegółowych. Za to odpowiadała firma żeby te dane szczegółowe zebrać do końca. Ja miałam zestawić te dane, a oni mieli tylko właśnie ułożyć tą tabelę.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „A ja pani podam tę kwotę, znaczy tę liczbę - to jest zero. To jest taka liczba, podaję ją pani i chcę żeby pani na tej podstawie też stosowną informację tu zawała.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „To znaczy gdzie? Bo nie rozumiem, do czego, że tak powiem, ta informacja.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Proszę pani, za chwilę. Ja mam pytania w zasadzie do całego.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „No, ale jak pani za chwilę mówi, to znaczy, że nie wiem, co mam zrobić z tą daną, którą pani powiedziec. To chciałabym wiedzieć, gdzie mam ją użyć.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Ale pani tylko zatrzyma sobie w umyśle 0, a zaraz powiem, gdzie ma się znaleźć ta informacja. Bo tam akurat jest bardzo istotne. W międzyczasie może pani nam wytłumaczyć stronę 61 i powiedziec, o co chodzi z tym błędem.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Jakim błędem?”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Niech pani się na nas nie irytuje, bo to my mamy nad tym pracować, a pani ma nam wytłumaczyć, więc się proszę nie irytować.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Już wie pani, co mi odpowiedzieć. O co chodzi z tym błędem? Błąd, nie można odnaleźć źródła odwołania. Mamy to wykreślić czy zostawić?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „A w tym sensie. To wykreślimy to, jak najbardziej.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „To znaczy wykreślamy czy zostawimy?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Wykreślamy, bo to jest, że tak powiem, odniesienie.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Ale całe zdanie, tak?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Znaczy, "Nie można odnaleźć źródła odwołania".”

Radny pan Piotr Zakrzewski: „Proszę pani, to w końcu można ten dokument zmieniać?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Po scaleniu, bo za każdym razem dokument wysyłany do ekspertów jest w trybie śledzenia zmian. I w tym momencie, jak kliknęłam zatwierdź wszystkie zmiany, zachowaj najprawdopodobniej nie zauważyłam tego. Także dobrze, że państwo to widzą.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Proszę mi jeszcze powiedzieć, skąd pani ma wiedzę, iż obecnie budowany jest chodnik w Woli Raszowskiej?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Od pana Wójta.”

Jadwiga Szewczyk: „A pan Wójt skąd ma wiedzę, bo my, jako Radni takiej wiedzy nie mamy?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Bo ja nie mogę podważać danych, które dostaję od szefa, proszę mi wybaczyć.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „A to niech pani do niego zadzwoni, bo to nie jest prawda. Bo tu nie jest prawda. No jak pani może mieć wiedzę.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Z tego, co wiem, to powiedział, że jest w fazie projektowania, tak? A tam musieliśmy wykazać, że już coś robimy żeby widać było, że łączymy te miejscowości, tak, żeby ta Wola Raszowska dostała ten pałac.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Ale jak to, to pani mi mówi o tym, że musieliśmy skłamać żeby dostać pieniądze?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Absolutnie nie skłamaliśmy, bo zaczął się proces inwestycyjny przez projektowanie. Dostałam taką informację od Wójta.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Proszę pani, wzięliśmy środki na 2017 rok. Projekt będzie zakończony w 2018 i na dzień dzisiejszy nie ma ani projektu, ani...”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Ale umowa jest. Rozumiem, że to jest realizowane. Tak powiedział mi pan Wójt no, któremu mogę wierzyć. Przepraszam bardzo, ale pracuję w gminie, dostaję polecenie od szefa, no nie mogę nie wierzyć szefowi.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Proszę pani, ja pani coś powiem, gdyby pan Wójt był to wiedziałby o tym, że niektóre informacje przekazywane przez niego nie są prawdziwe. Ja nie mówię, że kłamliwe, ale nie są prawdziwe. Więc ta informacja jest nieprawdziwa.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: Dobrze. To nie wiem, czy mamy usunąć ten projekt z Wolą Raszowską.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „A nie wiem, co pani z tym robi. Ja pani mówię, że to się nie zgadza.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: Ale projekt z Wolą Raszowską mamy usunąć, bo ja nie rozumiem, do czego my dążymy w tym momencie?”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Ale jaki projekt z Wolą Rasztowską? Ja pani tylko pokazuję.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Między innymi ten projekt został, że pokazaliśmy, że on jest ściśle związany z Roszczepem.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Nie, odwrotnie. Proszę pani, proszę nie odkręcać projektu, który już pani zapisała. Potencjałem sołectwa Roszczep, od razu pani dodaje, jest także sąsiedztwo sołectwa Wola Rasztowska, nie odwrotnie. I niech pani tutaj nie odkręca mi tego i nie tłumaczy mi, że coś pani chce usunąć czy nie usunąć.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Dobrze. To jak pan Radny przed chwilą mi powiedział, w zależności, co się napisze i co się chce uzyskać. Dokładnie tak zostało zapisane żeby ten projekt został. I dziękuję pani za wskazówki, następnym razem przypomnę sobie wskazania innych też.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Niech mnie pani nie straszy.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Ja nie straszę, ja tylko mówię.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Proszę pani, niepotrzebnie pani takie informacje przekazuje. A to jest jeszcze to nie jest wszystko. Ja się w ogóle nie boję tego, co pani mówi, co będzie pani robiła z pieniędzmi podatników, bo to nie są pani pieniądze.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Na szczęście naprawdę nie muszę sama podejmować decyzji.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Ale proszę pani, niech pani nie będzie bezczelna, kiedy dyskutujemy o tym czy zawiera prawdziwe.”

Radna pani Emilia Kamińska: „Znowu pani ciągle atakuje pani wszystkich wokół.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Nie. Albo...”

Radna pani Emilia Kamińska: „No jak nie?”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Albo mają być prawdziwe informacje, albo ma niedomówienia, albo ma fałszywe.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Dobrze. To, tak jak powiedziałam, ja zmienić nie mogę już tego w tym dokumencie.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Na jakim etapie panie Wójcie ma pan chodnik między Roszczepem, a Wolą Rasztowską?”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „Jest umowa podpisana?”

Wójt pan Rafał Mathiak: „W trakcie projektowania.”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „Ale jest umowa podpisana?”

Wójt pan Rafał Mathiak: „Oczywiście.”

Radna pani Emilia Kamińska: „Czyli informacja była prawdziwa?”

o godz. 17⁵⁰ obrady opuścił Radny pan Andrzej Górecki

o godz. 17⁵⁰ obrady opuścił Wójt pan Rafał Mathiak

Radna pani Halina Adamska: „Jest prawdziwa, bo pytałam pana Korycińskiego i powiedział, że wszystkie prace idą.”

Radna pani Emilia Kamińska: „No jest prawdziwa. Chciałam powiedzieć, że informacja, którą udzielił pan Wójt jest prawdziwa.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Tak, proszę poczekać, bo pokażę. Nie ma informacji o tym, że jest projektowany chodnik, bo to jest informacja prawdziwa, jeżeli jest umowa podpisana. Tylko jest informacja, że obecnie jest budowany. Pani Halino, albo pani potrafi informację przekazać.”

Radna pani Halina Adamska: „Ja wiem, co czytam i rozumiem to.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „No to, dlatego też...”

Radna pani Emilia Kamińska: „Dlaczego zawsze muszą być tutaj problemy, powiedzcie mi, bo ja tego nie rozumiem?”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Zaraz kolejną pokażę informację, jak to dzieci z Roszczepu chodzą do Woli Raszowskiej.”

Radna pani Emilia Kamińska: „Jesteśmy, aby rozwiązywać tutaj problemy, a nie żeby siać i mnożyć je.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Emilka, może przestań, pozwól mi mówić, bo jeżeli ty nie widzisz. Na stronie 88 proszę mi powiedzieć, czy prawidłowy jest zapis, że i tutaj mówię, mieszkańcy, opuszczam to, co jest prawdziwe, Roszczepu, opuszczam to, co jest prawdziwe, obecnie częściowo korzystają ze szkoły w Woli Raszowskiej.”

Radna pani Halina Adamska: „Nie... Zresztą szkoły nie ma tutaj. Przy szkoły... Przy parku.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Pani Halino, albo pani czyta tak, jak, albo niech się pani nie odzywa. Bo jak pani nie umie zdanie przeczytać to... Ja czytam... To, co tu jest zapisane.”

Radna pani Dorota Marcinkowska: „To nie jest sposób dyskusji.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Ja mówię, a pani... Proszę państwa, mnie nie zastraszcicie, bo albo będziemy czytać to samo jednym zdaniem, albo. Nie przekręcajcie moich wyrażen. To jest zapisane tutaj. "Mieszkańcy Roszczepu obecnie korzystają częściowo ze szkoły w Woli Raszowskiej". Chcę wiedzieć ile osób chodzi.”

Radna pani Halina Adamska: „Nie wiem, na której stronie to jest.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Trzeba było słuchać, a nie atakować.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „A co by pani chciała. Jaka informacja jest pani potrzebna?”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Żeby wykreślić, że mieszkańcy Roszczepu korzystają częściowo z Woli Raszowskiej.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Nie mogę tego zrobić.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Ze szkoły. Nie korzystają. Bo nikt nie chodzi.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Ale nie mogę tego zrobić, bo właśnie udowodniłam, że mieszkańcy Roszczepu korzystają, dzięki temu jest to w projektach.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Ale komu pani udowodniła?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Osobom, ekspertom od rewitalizacji.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Ale i pani się nie wstydy nam mówić tego, że pani udowodniła to, co jest nieprawdą?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Czy oni nie korzystają? Przychodzą może na jakieś zajęcia, nie wiem, angielski i te inne?”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „No niestety nie.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Ja naprawdę nie sprawdzam, kto jest.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Niestety nie.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Nie sprawdzam.”

Radna pani Halina Adamska: „Idą z kościoła...”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Ale kto pani te informacje przekazał. Ja nie mam zastrzeżeń do kościoła.”

Radna pani Halina Adamska: „Nie ma na 88 tego, nie pisze.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „W zakresie realizowanych zadań pani Halino. Ale ja nie wiem, do czego pani dąży.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Ja dążę do tego żeby pani przedłożyła przede mną dokument, który zawiera informacje, które się pokrywają ze stanem faktycznym. I niech pani mi nie przekłada tego dokumentu, który pani przygotowała żeby ktoś to zaakceptował. Bo ja nie jestem ktosiem w jednostce i ja nie chciałabym być na miejscu tej osoby, która będzie to akceptowała, bo jeżeli otrzyma ode mnie informacje, to powinna te informacje wziąć pod uwagę.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Nie wiem ile osób korzysta...”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Zero.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Ale czy pani może powiedzieć z całą stanowczością, że tam nikt nie chodzi?”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Ja?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Nikt nie poszedł obejrzyć szkoły i w ping-ponga nie zagrał na korytarzu?”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Proszę pani, ja pani z całą stanowczością różne rzeczy mówię.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „No przecież tam są zajęcia. Tam jest przedszkole i tam są różne rzeczy.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Proszę mnie nie przekrzykiwać. Że z Roszczepu do szkoły w Woli Rasztowskiej nie uczęszcza żadne dziecko.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Ja nie mam takiej wiedzy. Ja nie mam takich danych o tym żeby nie było żadnego.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Już ma pani ode mnie tę informację.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Nie, bo pani... To jest słowo przeciw słowu w takim razie.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Proszę pani...”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Ja nie wiem. Poproszę informację w takim razie żebym mogła to wykreślić, bo ja tego nie mogę wykreślić, bo już jest skończone.”

Radna pani Halina Adamska: „Częściowo też są i tam nie pisze, że tylko częściowo korzystają.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Proszę posłuchać bo to, że pani próbuje z uporem urzędnika, który nie rozumie tego, że nie wolno zapisywać nieprawdziwych rzeczy z uporem urzędnika próbuje pani nieprawdę tu w tym dokumencie zapisać to nie świadczy dobrze o takim urzędniku.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „I chciałabym powiedzieć, że pani teraz mi wmawia coś, bo w tym momencie ja nie powiedziałam, że nieprawdę. Bo ja po prostu nie wiem czy ktoś korzysta, czy nie korzysta z tego.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „To niech pani nie pisze tego, czego pani nie wie.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Ale to naprawdę nic się nie stanie, jeśli te dzieci tam się przejdą i chodzą tam pewnie, no.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Nie, stanie się.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Czy pani może powiedzieć, że one tam nie chodzą, nie były nigdy? No, ale czy może tak pani powiedzieć mi?”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Kto pani przekazał taką informację.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Ale czy może pani powiedzieć, że ktoś tam nie był? Czy to jest aż tak ważne dla całości dokumentu, że to jest kluczowe?”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Nie uczą się dzieci z Roszczepu w Woli Raszowskiej.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Ale nie muszą się uczyć.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „A co powinny robić? A co powinny robić, siedzieć na lekcjach i słuchać?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Czy pani nie chodziła do innych szkół? Ale, po co mają do szkół? Przecież mogą przyjść, zobaczyć teren, zobaczyć zabytkową szkołę, zobaczyć zdjęcia, jak szkoła kiedyś wyglądała. Wystarczy, że ze szkoły czy tam z Roszczepu, gdzie dzieci chodzą do Krusza, że przejadą zobaczyć, no. Na wycieczce rowerowej. Wycieczką rowerową jechały. I przejadą i pójdą.”

Radna pani Halina Adamska: „Do lekarza jak chodzą im powiem żeby nie chodzimy na plac nie zaglądały. To jest chore. Chore, domyślam się.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Mamy teraz taką sytuację, że do kościoła idziemy po to żeby skorzystać, jak to się mówi obejrzeć czy coś, a nie idziemy żeby się pomodlić. Bo to jest identyczna sytuacja. To, co pani zapisała w jednym zdaniu zbiło się pani w taki sposób w szkole to się dzieci uczą. A w kościele to dzieci, to ludzie, czyli dorośli i dzieci się modlą. Są dwie takie zasady. Pani znalazła jakieś inne, mogą oczywiście wchodzić, rzucać okiem, natomiast to nie jest prawda.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Ale skoro wchodzi i rzucają okiem, to znaczy, że korzystają.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Ale kto tam wchodzi?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Ale czy pani wie, że nie wchodzi?”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Ja chcę wiedzieć skąd pani ma te informacje.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „A ja chcę wiedzieć, skąd pani wie, że nie. I tak samo możemy sobie rozmawiać przez następne dwie godziny.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Proszę pani, pani jest urzędnikiem, który ma mi to powiedzieć.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Nie.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Rozumie Pani? Jak to nie?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Nie. Bo to jest projekt zgłoszony przez państwa tak naprawdę. Kto zgłosił? Stowarzyszenie Wola Raszowska.”

Radna pani Emilia Kamińska: „O, to może oni mają wiedzę?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Może pani Lemańska wie w takim razie.”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „Pani Lemańska nie jest w stowarzyszeniu.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Ale działa w ramach tego stowarzyszenia.”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „Nie działa.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „No to w takim razie często się pojawia w urzędzie, jako tutaj stowarzyszenie.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „Pani Magdo, rozumiem, że zmiany nie mogą być, ale chciałem taką informację, bo może źle czytam. Strona 19 dla przykładu, strona 31. Gdyby pani zechciała rzucić na tabelę numer 17/31 i na tabelę 5 na stronie 19. Liczby mieszkańców. Suma jest jednakowa, ale jakby pani zobaczyła po kolei te liczby, to nie wyjdzie to. Wie pani mówię do pani Radnej Kamińskiej. Ilu mieszkańców jest w Nowym Kraszewie? Ilu mieszkańców w Nowym Kraszewie jest? Mniej więcej?”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „Z tabeli 330.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „Bo tu jest 330, a tu jest 372. Bo w Dobczynie 2225 bądź 1293 w Karolewie 1253 sztuk mieszkańców.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „A gdzie masz to?”

Radny pan Andrzej Pisarek: „No to w tabeli jest 30 na stronie 31.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Tu ma pan rację, bo tu jest pomyłone. Ale widzę, że jest pomieszane, wie pan w jakim sensie?”

Radny pan Andrzej Pisarek: „Wszędzie pomieszane jest.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „No, że na przykład te z Dobczyna jest widzę, że to jest z Ostrówka dane są.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „A Karolew skąd ma?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „A Karolew ma z Dobczyna.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „142 Krusze, tak?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „A Karolew ma Dobczyna.”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „A Wola ma tylko 59.”

Radna pani Halina Adamska: „610 czy coś takiego.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „I to jest ewidentna pomyłka. Dobrze ewidentną pomyłkę jak najbardziej można zmienić.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „Ja tylko mówię w kontekście dokumentu, który mieliśmy przyjąć przy aklamacji najlepiej w ciągu 5 minut.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „To znaczy nie wpływa to na ten dokument, przyznaję to mówię to szczerze już tak. Znaczy tak bardzo, ale to jak najbardziej usystematyzuję to w tej tabeli żeby się zgadzało.”

Przewodniczący Rady Gminy pan Tadeusz Wojda: „Ale tu trzeba poprawić tą tabelę pani Magdo.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Tak, poprawię właśnie tą 5 z 17.”

Przewodniczący Rady Gminy pan Tadeusz Wojda: „Mieszkańcy ogółem jest dobrze, tylko tu by trzeba pozmienić między.”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „Ale później nie wiadomo, jak się ogólne mieszkańców ma te wskaźniki. Bo jak pan ma inaczej mieszkańców to i wskaźniki się zmieniają.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Nie.”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „No jak nie?”

Radny pan Andrzej Pisarek: „Jeszcze tabela kolejna, bo jeszcze trzeba zweryfikować, bo strona 37 też ma jedną z tych cyfr, pytanie, która jest właściwa.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Tabela 37 jest dobrze, bo Ostrówek ma 2225, więc jest okej. Ta jest dobra.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „Pani Magdo, prosiłbym jeszcze o informację 40 strona 50. Gdyby pani mi powiedziała, bo tak nie doczytałem się. W tej tabeli jest wskazanie do rewitalizacji. I miejsce zamieszkania od miejsce zamieszkania, wiadomo o co chodzi. Te wskazanie, te cyferki, które są w danych miejscowościach, w mojej miejscowości, co to znaczy ta 4 przy Rasztowie. Wskazanie do rewitalizacji. To są 4 obiekty wskazane 4wskaźniki?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Ale jakby pan wziął wcześniejszą stronę, tak? Bo jest sołectwa, które powinny zostać objęte rewitalizacją na podstawie ankiety, tak.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „Czyli ankieta mieszkańców.”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „A, ilość ankiet.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Tak. I tu było ilość ankiet.”

Radna pani Dorota Marcinkowska: „A na pierwszym to jest wskazane do rewitalizacji.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „Znaczy nie, niemożliwe.”

Radna pani Dorota Marcinkowska: „Czyli na przykład mieszkaniec Ostrówka wskazał, że Wola Rasztowska powinna być rewitalizowana.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Tak.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „Nie, proszę Państwa. Wskazanie według mnie to jest coś do zrobienia.”

Radna pani Dorota Marcinkowska: „To ile osób wskazano, a tu gdzie on mieszka.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Znaczy na podstawie tych ankiet, tak? Na podstawie ankiet.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „Tak. Na podstawie 22 ankiet mieszkańcy wskazali 4 punkty do rewitalizacji, do programu. Tak to rozumiem. Dobrze czytam?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Jeszcze raz, że na podstawie...”

Radny pan Andrzej Pisarek: „22 ankiet mieszkańcy wskazali 4 pola do rewitalizacji.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Nie, tu tak naprawdę to było tak, że każdy mieszkaniec wskazywał swoją miejscowość tak naprawdę.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „Nie, nie. Sam tworzyłem też swoją ankietę, jako mieszkaniec i widziałem też inne, bo żeśmy pisali 22 sztuki. I tam były podane między innymi świetlica, między innymi chodnik był podany. Ten chodnik tu się nie znalazł w tym wszystkim, świetlica się znalazła. Tam jeszcze była kwestia, nie pamiętam dokładnie, oznakowania, coś takiego. Więc dla mnie to są te 4 pola, ale prawdopodobnie 4.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Ale to jest podsumowanie tego, co mają państwo tutaj wyżej wypisane tak głównie tak chodników, czego tam potrzeba jest, chodników, szkół, kanalizacji. I tu są wypisane wszystkie, a tu jest ujęcie, w zależności od sołectwa.”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „Ale jak to czytać?”

Radny pan Andrzej Pisarek: „Takie zdanie, może pani mi rozszyfrowała. "Z kolei mieszkańcy sołectw Roszczep i Rasztów mogli sądzić, że skoro ich sołectwo znajdzie się w obszarze rewitalizacji, to mogą w odpowiedziach wskazywać inny obszar referencyjny, jako wymagający interwencji rewitalizacji". O co tu chodzi?”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „O kłamstwo.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „Tak na prosty, chłopski rozumiem.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Że mogli wskazywać, bo generalnie, tak jak mówię, na ankietach.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „Mogli sędzić mieszkańcy. Coś tam mogli sędzić? Z czego oni mogą to sędzić?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Tak po prostu. No skąd mam panu powiedzieć, co mieszkaniac myślał wpisując, dlatego jest na podstawie tego sędząc, tak?”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „Podpisał. No podpisał wszystko. Co sędziłeś?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „I tam czasami są wskazania dotyczące innych miejscowości.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „Ja pani gwarantuję, że mieszkańcy bo ja widziałem te ankiety, miałem je w ręku. Mieszkańcy Rasztowa nie pisali nic o innych miejscowościach.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Oczywiście, że tak.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „Pisali o swojej, co by chcieli w ramach tego programu dla swojej miejscowości. Wskazywali pewne rzeczy, między innymi świetlica była, jako główne zadanie, chodnik też był. Ale nie pisano o żadnej innej miejscowości. Takie właśnie są takie zdania, takie zdania wstawione i teraz szukaj kontekstu w tym wszystkim. Z czego to wynika? Po co to jest w ogóle. A my mamy teraz po prostu podnieść rękę. Nad dokumentem, który ma szereg błędów.”

Radny pan Piotr Zakrzewski: „Pani posłucha w programie.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Która strona?”

Radny pan Piotr Zakrzewski: „A to nie jest strona. W programie rewitalizacji pojawiło się takie zestawienie przedsięwzięć do realizacji źródeł finansowych, bardzo fajne. Czy takie pytanie, czy nie był brany pod uwagę była, był i była pod uwagę brana ścieżka rowerowa wraz z chodnikiem z miejscowości Pasek do miejscowości Klembów?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Nie była brana pod uwagę tutaj.”

Radny pan Piotr Zakrzewski: „Ale to jest, też...”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Ta dotyczy, ta tabela, o której pan mówi jest na podstawie.”

Radny pan Piotr Zakrzewski: „Ale ja tu nie mówię o tabeli.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Ale jest na podstawie tych projektów, które były. I projekt tam ten akurat.”

Radny pan Piotr Zakrzewski: „Ale znaczy ta ścieżka rowerowa i chodnik.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Sam projekt, jako ścieżka nie była tutaj brana pod uwagę.”

Radny pan Piotr Zakrzewski: „On był, on się znalazł, przecież w strategii, tak?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „W strategii tak, ale nie ma go w programie rewitalizacji. Nie było go tutaj.”

Radny pan Piotr Zakrzewski: „A dlaczego on się nie znalazł? Bo ja nie wiem dlaczego on się nie znalazł?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Bo nie był zgłoszony tutaj do programu.”

Radny pan Piotr Zakrzewski: „Ale pani mówi, że eksperci chodzili i oglądali, i brali pod uwagę różne czynniki.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Ale nie oglądał nikt miejscowości po kolei, tylko brali pod uwagę to, co napisaliśmy, tak. To, co jest zapisane w tym momencie.”

Radny pan Piotr Zakrzewski: „Ale co, ale jak, jeżeli Dobczyn i Pasek zostały te dwie miejscowości wyłączone z tego programu to, czyli ten chodnik czy on powinien się znaleźć, czy się nie powinien znaleźć?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Ale to pan mówi o dwóch różnych rzeczach, tak? Nie wszystko, co jest w strategii jest przeniesione do programu rewitalizacji.”

Radny pan Piotr Zakrzewski: „Ale część tych zadań jest tutaj, się znalazło.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Tak, ale program strategia jest szerokim dokumentem. Jest szerszym. Z której wynikają naprawdę inne dokumenty. I ten program na podstawie strategii, nie podstawie tych danych, które były robione powstał program rewitalizacji z projektami, które dotyczą tych miejscowości i tych obszarów zdegradowanych.”

Radny pan Piotr Zakrzewski: „Czyli pani posłucha. Ja nie pamiętam już czy to z panią przyjmowaliśmy program ten wcześniejszy, czy z kimś.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „No ze mną.”

Radny pan Piotr Zakrzewski: „Z panią. Pani posłucha, no za zarówno przy rewitalizacji strategii mówiła pani, że to ten dokument pomoże nam zdobyć dodatkowe punkty przy występowaniu.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Przy rewitalizacji.”

Radny pan Piotr Zakrzewski: „Nie, nie, ale przy strategii tak samo pani mówiła. Ja pamiętam pani słowa. Nie wiem, kto jeszcze o tym mówił, ale wiem, że kobieta, która to nam przygotowywała.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „No to w strategii też było, ponieważ on się wpisuje, to często w ogóle jak mamy zapis strategii o jakieś tam rzeczy.”

Radny pan Piotr Zakrzewski: „Bo ja też jednej rzeczy nie mogę zrozumieć. Skoro można wystąpić o środki unijne na budowę ścieżek rowerowych. Bo można, bo środki się na pewno znajdują, to dlaczego tutaj się to nie znalazło, skoro można było też dodatkowe.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Bo nie dotyczy programu rewitalizacji. Nie dotyczy obszarów zdegradowanych i nie wpływa na te obszary zdegradowane wykazane. Jak nie wpływa na obszar zdegradowany, to nie mogę tego wpisać tutaj, no.”

Radny pan Piotr Zakrzewski: „Jak oni wpadli na to, że na przykład droga Pasek-Klembów nie jest właśnie tym obszarem, który podlega rewitalizacji.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Bo drogi są wyłączone nawet z tych programów. Tam można mieć...”

Radny pan Piotr Zakrzewski: „Ale to nie, ja nie mówię o drodze, ja mówię pani o drodze, tylko ja mówię pani o chodniku i ścieżce rowerowej, a to nie jest. To jest pas drogi.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Dobrze. Po pierwsze jest tak, niezgłoszony do tego programu, jako zgłoszony, tak, jako projekt tutaj wykazany. To po pierwsze, a po drugie to jak udałoby się panu, odnieść do tych wykazanych tutaj problemów w programie rewitalizacji, do ubóstwa, jak odnieść, tą ścieżkę rowerową?”

Radny pan Piotr Zakrzewski: „No właśnie pani wytłumaczy jak, bo ja nie wiem.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „No właśnie, dlatego go nie ma. Ponieważ ciężko jest prawnie jest to nieudowodnione.”

Radny pan Piotr Zakrzewski: „Ale tu się znajdują ścieżki rowerowe.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „No to system ścieżek rowerowych po prostu jest wpisany.”

Radny pan Piotr Zakrzewski: „Ale to nie podlega systemowi żadnemu?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Co, miało być wpisane więcej?”

Radny pan Piotr Zakrzewski: „Proszę pani, to jest najbardziej uczęszczana droga, jaka jest.

Magdalena Bieniek: „Tak jest, zgadza się. Ale, ten program nie służy do takich celów.”

Radny pan Piotr Zakrzewski: „Ona przebiega przez cały Ostrówek przez Klembów i potem idzie do Dobczyna i później kończy się na trasie 634.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Dobrze. Ale program rewitalizacji to jest przede wszystkim do tego żeby poprawić tą sferę społeczną, czyli tą ludzką tkankę. A rzeczy infrastrukturalne w tym wszystkim to jest dodatek. I to jest nawet ograniczone, tam nie wiem, w 5, 10, 15%, jaki można wydać w całości. I liczą się bardziej warsztaty, zajęcia grupowe, jakaś aktywizacja ludzi, integracja. A to, o czym pan mówi to są do tych projektów twardej, które nie są obszarem zainteresowania rewitalizacji.”

Radny pan Piotr Zakrzewski: „Ale ja wiem, ale pani posłucha, jakby pani zauważyła, jaki my mamy tok myślenia tutaj, jako Radni. Pani posłucha, jaki my mamy tok myślenia, jako Radni, ja mówię o trzech Radnych, czworo, o czwórce. Nam zależy proszę pani na inwestycjach w tej gminie najbardziej. Nie na imprezach, nie na sadzeniu kwiatów.”

Radna pani Emilia Kamińska: „Dlaczego tylko czwórce, wszystkim zależy panie Zakrzewski.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Ja rozumiem, infrastruktura, tak. Ale ta infrastruktura przy okazji tych projektów pewnych można trochę infrastruktury zrobić, ale nie są to duże środki infrastrukturalne. Nie robi pan z tego kanalizacji.”

Radny pan Piotr Zakrzewski: „Ale ja nie potrzebuję adwokata, nie przerywa, bo ja słucham panią.”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „To wszystko zależy, bo inaczej byśmy tego nie wpisali. Bo to wszystko ma wpływ, co napiszemy.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Proszę pani, ja przeczytam pani tylko kawałek zdania, które. Piotrek, pozwól mi coś powiedzieć. Emilka, możesz nam umożliwić mówienie?”

Radna pani Emilia Kamińska: „Ale proszę bardzo, niech pani mówi. Pani cały czas mówi. Niech pani kontynuuje.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Ja wiem, co ja chcę wiedzieć na spotkaniu. A tobie może na tym nie zależeć. Więc pozwól mi, chociaż się wypowiedzieć.”

Radna pani Emilia Kamińska: „No proszę mi takich rzeczy nie imputować, że mi czegoś na czymś nie zależy.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Emilko, czy ja mogę mówić?”

Radna pani Emilia Kamińska: „Dobrze, niech pani kontynuuje tylko niech się pani nie odnosi do mnie. Co ja myślę. Pani nie ma zielonego pojęcia o tym, co ja myślę.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Mogę? Proszę pani, żeby już nie dyskutować z poszczególnymi osobami, które nam zagłuszają tutaj wypowiedzi, to chciałam pani przeczytać zdanie, które napisała Mazowiecka Jednostka Wdrażania Programów Unijnych w piśmie z 26 maja 2017 roku. Więc "Pragnę przypomnieć, że program rewitalizacji, aby został wpisany do wyżej wymienionego wykazu powinien posiadać określone cechy i elementy." To jedno, a drugie zdanie, które już bardzo dla nas jest istotne brzmi: "Proces przygotowania i wdrażania musi być w pełni uspołeczniiony." I dla mnie oznacza to, że nie jest tak, że pani sobie zapisze to, co się pani podoba i nie wsłucha się w to, co my mówimy albo o co prosimy, albo

wnioskujemy, albo zadajemy pytania skąd się wzięło, jeżeli nie powinno być i pani będzie mi wtedy mówić, że pani nie wie, ale to ja będę decydować o tym, co tu będzie, bo w ten sposób to tworzy pani program, który absolutnie nie zawiera mojej pracy, czyli mojego wkładu w to, jaki on powinien mieć ostateczny kształt. I teraz to zdanie tutaj ku uwadze wszystkim właśnie Radnym przeczytałam. Natomiast mam pytanie, jeżeli chodzi o kształt i też treść tego programu. Dotyczy zadania Klembus - transport na telefon. Ujęte zostały trzy miejscowości: Pieńki, Rasztów i Sitki. Jaka jest odległość miejscowości Sitki od urzędu gminy? To jest kilometr, półtora czy może dwa, czy dziewięć?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Ale czy pani nie chce żeby oni jeździli stamtąd? Bo ja nie rozumiem.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Proszę pani, ja nic nie powiedziałam jeszcze, ja panią tylko pytam, jaka jest odległość żeby pani mi powiedziała.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Dwa kilometry, trzy kilometry panie Radny?”

Przewodniczący Rady Gminy pan Tadeusz Wojda: „Dwa kilometry, na pewno, ponad. Ale zależy skąd.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Dobrze. Ale to przyjmijmy. Wpisała pani Sitki, gdzie odległość jest taka, jak podają tutaj osoby mieszkające w tej znające i mieszkające w tej miejscowości. A chciałam panią zapytać, a pani zna odległości innych miejscowości? I mówię tu o osobach, które korzystają z pomocy opieki społecznej, nieporadne życiowo, bez możliwości.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Skąd one są?”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Mówię o osobach w całej gminie. Za chwilę pani powiem.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Ale, no to właśnie się pytam, skąd one są, ponieważ od razu pani powiem, że zostały wpisane trzy miejscowości, bo są w obszarze zdegradowanym, a projekty muszą dotyczyć obszarów zdegradowanych. I tyle. A ponieważ są one najbliżej, nie mają żadnej komunikacji i są osoby starsze, i zostały wybrane po prostu trzy. Nie stoi nic na przeszkodzie, że jak będziemy pisać projekt możemy go rozszerzyć, jeśli znajdą się pieniądze. Jest to pomysł, jest wpisany żeby tak, już zaikrzyło chociażby i zaświtał pomysł ten tutaj, że jakby były środki to żebyśmy coś takiego uruchomili.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „I teraz mogę ja powiedzieć, tak?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Jak najbardziej.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Wpisała pani te miejscowości, które są ujęte w obszarze zdegradowanym, bo innych miejscowości ująć się nie dało. Więc wszystkich chorych, nieporadnych i tych, którzy nie posiadają samochodu i nawet nie mają tej możliwości żeby przyjechać tutaj na rowerze, bo osoba, która jest niepełnosprawna nie przyjedzie wyrzuciła pani poza nawias. I czy pani rozumie to, że ten program to nie służy temu żeby pomagać społeczeństwu, tylko wręcz go wykluczać. Ja pani pokazuję, że 9 kilometrów, czy 8 kilometrów, czy 7, bo w zależności, jak są miejscowości w tej odległości od Ośrodka Pomocy Społecznej. Muszę takie zdanie przygotować żeby pani nie zarzuciła, że coś tu kłamię. To dla mieszkańca chorego, bądź chorego, ale już mówię o tej ciężkiej niepełnosprawności, gdy porusza się o kulach on nie skorzysta z żadnego środka transportu, oprócz samochodu bądź właśnie gminnego środka transportu. I tych pani wykluczyła. Pozostały 3 miejscowości, a resztę to może się kiedyś tam dopisać. I jak będzie telefon, i jak będzie potrzeba żeby ktoś mógł

z tych osób przyjechać, to wtedy pani z GOPS-u powie, proszę pani, to my do pani nie podesłemy tego transportu, bo on nie obowiązuje na tych miejscowościach.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Aż ciężko mi się odnieść do tych bzdur, co pani powiedziała.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Niech już pani się nie odnosi lepiej. Ja pani nie obrażam, jeżeli chodzi o to czy bzdury pani napisała, ja tylko mówię, co jest nielogicznie spójne, nielogiczne i nieprawdziwe.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Ale wypacza pani. Znaczy nie powiem, że źle, ale wypacza pani pojęcie rewitalizacji. I to nikt nie ma, w ogóle pomysłu na, zbawienie dla całej gminy. Tak, jak mówiłam, to jest, każda część jest słabsza teraz i teraz próbujemy, użyłam takiego już gdzieś porównania, że chcemy teraz żeby wszyscy byli w miarę równi. Tak? Czyli, jak w tym takim jakimś, nie wiem, w drużynie, drużyna jest tak mocna, jak jejajsłabsze ogniwo. I teajsłabsze ogniwa chcemy żeby teraz były każdy tak samo równo i żeby teraz, wyrównać wyznaczylismy te obszary zdegradowane i utworzyliśmy program rewitalizacji. Nie ma w ogóle przeszkód ku temu żeby jak się znajdą środki tak, jak powiedziałam znaleźć, uruchomić taką gminną, pomoc, jeśli chodzi o ten dojazd. Natomiast to, co pani powiedziała, że pani w GOPS-ie powiedziałyby, że jak ktoś jest niepełnosprawny, znaczy, że nie ma możliwości. To pani powiedziała, że proszę pani, nikt do pani nie przyjedzie i nic takiego nie będzie, to znając, osoby z GOPS-u jest mi przykro, że pani tak mówi, bo wiem, że robią wszystko, co w ich mocy żeby, przynieść, przywieść albo cokolwiek innego zrobić żeby ułatwić im życie.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Proszę pani, ja nie chcę się wypowiadać na ten temat, co osoby z GOPS-u robią, a czego nie, bo to nie pani powinna tego słuchać. Jeżeli będę się miała wypowiadać.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „No, ale pani mówi do mnie, no to ciężko mi się odnieść.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Wtedy, kiedy będzie pani z GOPS-u. Proszę posłuchać, i teraz jeszcze chciałabym zapytać, jak pani potraktowała mieszkańców z Woli Rasztowskiej?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „W którym momencie znowu?”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Już wracam do strony 50. Bo powiedziałam, że do tego wrócę. I złożoną przez nich ankietę. Jakim prawem? Czy wolno było pani w taki sposób insynuować, że być może? Że przypuszczać może pani? A jakim prawem pani może to przypuszczać?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „A jak mogę inaczej to opisać? No proszę mi powiedzieć, na podstawie danych trzeba coś sformułować. Znając statyczne opisy, dlatego wskazujemy, że być może.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Ale chwileczkę.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Być może, co nie jest powiedziane, że na pewno.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Jakie dane? Pani ma konkretną liczbę. Pani ma konkretne wskazanie. I pani robi z tego wskazania i z tej liczby osób, które zamieszkują w danej miejscowości przypuszczenie?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Tak, ponieważ jest to wyrażenie ich woli, tak, tego, co zapisali w ankietach i tej analizie. To nie jest analiza, że tak powiem, że ja rozmawiałam

ze wszystkimi mieszkańcami Woli Rasztowskiej, tylko te na podstawie ankiet. I to też nie jest przecież jak to się mówi, reprezentatywna grupa.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Ale, o czym my mówimy?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „No właśnie nie wiem, o czym.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Ja panią pytam, dlaczego, jeżeli pani dostaje ankietę część sołectw i ankiety z tych sołectw traktuje pani, jako informację, która panią przekonuje. A w odniesieniu do części ankiet i do części sołectw pisze pani informację, że "Można, więc przypuszczać, że mieszkańcy Woli Rasztowskiej i Ostrówka zmobilizowali się, wykazując się jednocześnie wysoki poziom kapitału społecznego i zaangażowania, aby wykazać, aby wskazać, że ich sołectwo powinno zostać ujęte, jako obszar rewitalizacji." A ja pani powiem, że się nie zmobilizowali, tylko takie mają odczucie. To nie była mobilizacja, tylko to była chęć przekazania informacji, która jest prawdziwa. W dniu wczorajszym zdaje się, że wpłynęło do gminy. Tak, wczoraj było złożone. Był złożony protokół. Bo pani jest ciężko, ja rozumiem panią, że pani jest ciężko pracować, czego jakby wskazywać, czego mogą chcieć mieszkańcy, jeżeli pani nie ma głębszej informacji. Gdyby pani zechciała sięgnąć po materiał, jakim są protokoły z zebrań, a to są rzetelne informacje, bo tam pani ma liczbę uczestników, tam pani ma głosy. Protokoły z zebrań z Woli Rasztowskiej są zawsze bardzo szczegółowe. I pani ma tam zapis. I wtedy się nie pisze, że można przypuszczać, bo pani na podstawie drugiego dokumentu pisze, wiem, że takie potrzeby mają mieszkańcy Woli Rasztowskiej w związku z przeprowadzoną przez nich ankietą.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Dobrze. A zerknie pani na te dane, na tą tabelę 28 właśnie, o której na podstawie, której powstało to zdanie. Wola Rasztowska nie liczy najwięcej mieszkańców, a powstała jest 54 ankiety. Ostrówek, jako ten największy ma już tylko 24, Klembów - 17, Dobczyn - 15, Pasek - 12. I widać skalę, że już nawet przy tej ilości mieszkańców tych ankiet było najwięcej. Więc relatywnie, ja nie mówię, że to jest, masa i to jest reprezentatywna liczba, ale relatywnie to jest dużo, tak. I dlatego jest może właśnie jest wskazane, że być może.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Proszę pani, gdyby pani bywała na sesjach to wiedziałaby pani, że Wola Rasztowska jest ciągle pomijana w takich inwestycjach, które służą poprawie jej życia. I nie wykazali mieszkańcy tylko, dlatego, bo akurat była jakaś potrzeba, tylko to jest od lat ponad 20-30 zgłaszane. I to jest we wszystkich podaniach, i w pismach, które wpływają do gminy. I to są rzetelnie przygotowane informacje. Jeżeli pani potrzebowała informacji, co jest mieszkańcom potrzebne, bo to uznała pani, że jest nieprawdziwe ma nas pani dwoje Radnych, ja pani mówię, kiedy były składane pisma do gminy, które protokoły zawierają potrzeby mieszkańców i pani ma materiał rzetelny. A pani, jestem przerażona takim czymś, śmie mówić, że mieszkaniec na pewno to nie tworzył prawdziwej ankiety, tylko się mobilizował. Do czego się mobilizował? Do życia?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Ale ja nie rozumiem, dlaczego pani mówi, że to jest coś złego, że się zmobilizował. Czyli skoro jest mu źle to się zmobilizował i napisał. A czy on, po prostu to robi to zawsze, czy w tym momencie też wiedział, że trzeba to jest równoznaczne.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Proszę pani mogę?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Jeszcze ja dokończę. Proces rewitalizacji był robiony w marcu, w kwietniu. I wtedy były konsultacje społeczne, było można się wypowiadać,

dokument też wisiał, można było zgłaszać projekty. I państwo zgłosili te projekty. I gdyby, nie aktywność państwa Radnych i pani tam bodajże jeszcze ze stowarzyszenia, pan Romanowski i chyba Lemańska to, więcej to nie było aż tak bardzo aktywnych. Dopiero te ankiety pokazały w tym momencie, skoro wpłynęły, że ta aktywność tych mieszkańców jest. Co jest tak naprawdę na plus w tym momencie dla waszej miejscowości i wykazuje na dodatek w tych dodatkowych czynnikach, że państwo sobie naprawdę radzą, że potraficie bić się o swoje, tak.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Proszę pani, czy ja mogę w końcu coś powiedzieć? Pani w ten sposób stworzyła dokument, którego pani broni jak Harpia. Tak się mówi i to nie obrażam pani. Natomiast ja chcę pani pokazać, to, że mieszkańcy pokazują i jak to pani dzisiaj mówi, umiemy się bić o swoje to jest wieloletni trud mieszkańców. Szanują tę gminę, tu przychodzą, próbują coś powiedzieć Radnym, jakie są potrzeby mieszkańców, ale żadne większości. Dostajemy z tak zwanym, bo jak robią wodociąg to trzeba zrobić w całej gminie. My nie mamy zrealizowanych potrzeb. I do pani to nie dociera, bo pani uznała, że aktywność mieszkańców to wystarczy już do tego żeby nic nie dawać.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Absolutnie nic żadnego takiego nie miałam na myśli. I projekty, które powstały właśnie w wyniku diagnozy, w wyniku państwa zapotrzebowania zostały włożone do programu, mimo że, tak jak powtarzam, obszar Woli Rasztowskiej nie wychodzi, jako obszar zdegradowany i obszar do rewitalizacji. I staraliśmy się naprawdę uwzględnić między innymi Wolę Rasztowską. Uwzględniliśmy Tuł też i Klembów, które też nie są w obszarze zdegradowanym. Staraliśmy się na równo. Nikt żadnych tutaj nie miał, nie wiem, nierobione na przykład było pomysłu, że, nie wiem, odpuszczamy, tak, odpuszczamy jedną miejscowość albo drugą, tylko wszystko, które nie wyszło w tym obszarze zdegradowanym staraliśmy się wrzucić do projektów i dalej wydawało mi się do tej pory, dopóki z panią nie zaczęłam rozmawiać, że całkiem nam dobrze poszło. Ale okazuje się, że mimo tego, że te projekty są w tym obszarze głównym na tej liście głównej projektów nadal jest źle. Więc prawdę mówiąc pomysły na to żeby bronić tego dokumentu mi się skończyły. Także nie wiem, co mam jeszcze powiedzieć, żeby pani udowodnić, że zrobiłam wszystko naprawdę, co w mojej mocy żeby ten dokument był okej.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Proszę pani, ja wcale nie wiem czy pani w ogóle próbowała robić w taki sposób żeby rzeczywiście uwzględnić to, co mieszkańcy mieli do przekazania. Bo mówię pani, od kwietnia pani pracuje na dokumencie, przedłużała pani tyle razy termin i ani razu ja, jako członek Rady gminy nie otrzymałam od pani informacji, że należy coś uzupełnić, coś wskazać, w czymś pomóc. Ani razu nie miałam od pani takiej informacji.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Ponieważ od kwietnia pracowali nad nim eksperci tak naprawdę i to oni wskazywali, co mamy poprawić. I nie było tam mowy o tym, że diagnoza została źle przeprowadzona, w sensie, że nie wiem, nie uwzględniono jeszcze jakiegoś czynnika, bądź też czynnik społeczny, głosy ludzi, za mało ankiet, źle wyrażona opinia. Żadnej takiej opinii nie było. Dotyczyły one ewentualnie przeredagowania, wskazania albo właśnie uszczegółowienia w projektach, pokazania, jak ma się dany projekt do wskaźnika wskazanego w tym obszarze, który wykazany został do zdegradowanego. I no jest mi przykro, jeśli pani czuje się, niedoinformowana, ale naprawdę na etapie współpracy z ekspertami z Mazowieckiej Jednostki Wdrażania Programów Unijnych ten głos Rady nie był tu w ogóle wymagany. No nie był wymagany. Bo Rada, wypowiedziała się na etapie przyjęcia programu, który tak naprawdę nie został jakoś diametralnie zmieniony. Są różnice faktycznie tam gdzieś

tabelka może jest trochę inaczej ujęta, ale, obszary te clue, te projekty zostały te same. Więc to, co, było najważniejsze dla nas, to, co powtarzaliśmy o tych pieniądzach, tej możliwości i tak dalej zostało utrzymane.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Bardzo się ciężko dyskutuje z osobą, która ma swój punkt widzenia.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Ma pani rację.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „I nie widzi potrzeb mieszkańców. Ja nie mówię głosu Radnych, bo nie będziemy się przekrzykiwać z Radnymi. Ja nie przychodzę tutaj z własnym głosem, bo ja mam swoich mieszkańców. I to, co jak pani wie, to proszę powiedzieć czy pani przeczytała protokół z zebrania, któregośkolwiek, jak pani wie. Bo to, że będziecie państwo tutaj mnie krytykować, to i tak mnie to nie boli, ja się do tego przyzwyczaiłam. Ja tylko nie rozumiem, dlaczego pani przygotowała dokument w taki sposób, że nie widzi pani braków w mojej miejscowości ani przystanku autobusowego gminnego, ani komunikacji gminnej, ani możliwości dojazdu tutaj, ani świetlicy, ani dla młodzieży miejsca spotkań. Brakuje nam tego samego, czego brakuje każdej miejscowości, oprócz Klembowa, Ostrówka.”

Radny pan Piotr Zakrzewski: „Dobczyna.

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Nie, Dobczyn też nie ma.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „No już naprawdę pani Jadwigo, no przecież.”

Radna pani Dorota Marcinkowska: „Ale my nie mamy świetlicy.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Ja nie mówię o świetlicy takiej, że akurat jest pani potrzebna ta świetlica. Ja mówię, czego potrzebują moi mieszkańcy. Bo zamiast na przykład świetlicy idzie milion czy parę milionów dla szkoły. No słuchajcie tak się przekłada inwestycje. Natomiast w taki sposób ten zapis daje jakby pani możliwość, no to będziemy w dalszym ciągu inwestować tu, tu i tu, a odpuści pani resztę miejscowości, bo nie warto, bo się nie zmieścimy. Bo gdzieś tam się tabelka pomyliła. Ale pani wie, że ta tabelka, która się tak pomyliła niechcący to jest właśnie tym dokumentem, który służy potem do kwalifikacji, tak.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Ja tylko ostatnie zdanie jeszcze powiem. Tak, jak powiedziałam, w procesie decyzyjnym odnośnie wydawania, aplikowania ma Wójt i państwo. Ja jestem tylko pracownikiem tutaj gminy. I naprawdę to nie są moje pieniądze. Ja ich nie wydaję. To są państwa pieniądze i decydujecie o tym, na co my wydajemy te pieniądze. Tu są pomysły zawarte, jeśli chodzi o program rewitalizacji. Więcej o tych projektach nie wiem czy mam jeszcze coś, co mogę więcej jeszcze państwu powiedzieć na temat tych programów. Więcej ich po prostu już, tak jak powiedziałam, nie dołożymy. I to, przy tych programach rewitalizacji, jak ktoś je czytał, to jest zazwyczaj nawet mniej programów, to jest około 6 projektów, 3 projekty czasami nawet przy tych programach, przy tych głównych programach rewitalizacji. Także u nas i tak jest to dosyć rozszerzone, bo jest więcej sołectw, jest więcej tych obszarów zdegradowanych i jest. I staraliśmy się, naprawdę na podstawie tych danych, które wyszły, mimo naszych chęci, że na przykład lepiej by wyszło pewnie żeby Klembów wyszedł, bo łatwiej byłoby tu coś zrobić na przykład, jeśli chcemy coś tutaj zrobić, to nie wyszedł. I nikt tego na siłę nie zmieniał, tak. Wyszłoby ze wskaźników Klembowa nie ma, nie ma Klembowa. I tyle.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Tylko proszę nie narzekać. Proszę pani, to tak, żeby było uczciwie to mówię i w stosunku do Radnych. Ja się wstrzymam, wiecie. Wiem i tak, że przegrałabym w tym głosowaniu. Ale uczciwie państwu mówię, że ja i tak swoją informację o

tym, w jaki sposób ten dokument my żeśmy procedowali, jako Radni przekazać muszę. Bo ja nie zgodzę się na to, że my będziemy w 5 minut głosować jakiś dokument tylko dlatego, że on jest potrzebny na koniec miesiąca, bo pani się nie wyrobiła w czasie. A tutaj, jeżeli mówimy, że no nie ma Klembowa, może i nie ma, bo znalazł się tutaj 5 milionów to są żadne pieniądze proszę pani. Mi się wydaje, że ja bym w ogóle ich nie liczyła sobie, to są jak grosze, jak byśmy wzięli sobie dokument, znaczy stronę 90. Absolutnie żadne pieniądze. O czym my tu mówimy? I gdyby pani nie zapisała tego, że park w Woli Rasztowskiej jest do rewitalizacji potrzebny, dlatego że będzie służył Roszczepowi. Gdyby pani uczciwie zapisała, że będzie służył sołectwu Roszczep, jak również sołectwu Wola Rasztowska, chociaż.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „To nie byłyby wypisane do programu tutaj.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „To chociażby miało sens, to co pani tu wypisuje. A ja teraz muszę powiedzieć swoim mieszkańcom, no tak, będzie zrobiony park, bo jest potrzebny dla sołectwa Roszczep. Bo taki jest zapis tego dokumentu.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Czy pani teraz sugeruje, że ktoś, kto będzie korzystał z parku będzie się zastanawiał, dla kogo jest napisane.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Proszę pani, ja nic nie sugeruję.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Z jakich pieniędzy został zrobiony? A nie, że może po prostu chodzić po ścieżkach na przykład, jeśli będą zrobione.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Ja mam dokument. Proszę pani, przedkłada mi pani dokument.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „No to niech mi pani wytłumaczy, do czego pani jest to potrzebna ta wiedza teraz taka już?”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Do tego jest mi potrzebne, że czytam w ten sposób, czarne to jest czarne, a białe to jest białe. A pani zapisała to czarno na białym.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Tak jest.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „I taki jest tu zapis. I nie umiem tego inaczej czytać.”

Radny pan Wojciech Śliwa: „Panie Przewodniczący, ja bym proponował żeby pan po prostu poddał uchwałę pod głosowanie i żebyśmy już skończyli dyskusję.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „Ja chciałem panie Przewodniczący w kontekście zapewnienia pana Wójta, gdzie do wiadomości przyjął mój wniosek, ja to w formie wniosku można powiedzieć złożyłem tam odnośnie tego. Rozumiem, że to zostanie zawarte w protokole. I chciałem w związku z tym jeszcze parę informacji uzyskać. Znaczący chciałem złożyć jeszcze jeden wniosek. Aby dokonać zapisu też o tym. Gdzie jest to zarządzenie? Jest. Na stronie 107, to jest, tak, o tym mowa zarządzenie 50. Rozumiem, że ja ten wniosek składam o to żeby Wójt do wiadomości przyjął, że takie zarządzenie może być wydane nowe, jeżeli będzie zawnioskuje żeby byli tam przedstawiciele tych 9 sołectw, które są objęte w ramach tego programu.”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „10.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „9. No tyłu, ile jest. To się policzy, to ja w końcu nie wiem, 9, 10, 10, 9?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „9 jest wymienionych, no Woli nie ma.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „Tyle, co jest.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „9 sołectw jest w obszarze do rewitalizacji.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „9 jest wymienionych, to 9. Żeby przedstawiciele 9 sołectw, nie wiem czy to będą sołtysi, czy osoby wskazane poprzez sołtysów, czy przez mieszkańców, aby

się oni w tym Komitecie do spraw rewitalizacji znaleźli. Aby była lepsza forma może nie kontroli czy nadzoru, ale żeby można było pewne decyzje będą podejmowane na pewno w odniesieniu do tego programu, ze wskazaniem, co ma być, tak. A są pilne i pilniejsze. Z tego można wywnioskować i z innych zapisów, w jakim to będzie kierunku szło. Żeby ten większy nadzór był w pewien sposób nad tym, co będzie robione, co będzie można uzyskać. Kolejna rzecz, chciałbym też żeby tu było napisane, bo tak, tutaj jest Komitet do spraw rewitalizacji ma na celu monitorowanie, jakości i tak dalej. Później, Komitet do spraw rewitalizacji spotykać się będzie raz w miesiącu z wyznaczonym przez Wójta gminy Klembów terminie. Komitet do spraw rewitalizacji wydaje rekomendacje, co do postępu, jakości prac nad dokumentem. Program rewitalizacji dla gminy Klembów na lata 2017-2023. Rekomendacje wydane przez Komitet po akceptacji Wójta są podstawą do dalszych działań. A gdzie tutaj jest Rada? Ja bym chciał żebyśmy my, jako Radni też tutaj w jakiś sposób. Bo tak, podejmujemy decyzje na temat wydatków budżetowych i też dobrze by było żebyśmy wiedzieli wcześniej. Bo tak, później dostaniemy jakąś propozycję do budżetu, tak, jak to się mówi. Projekt uchwały bądź jakieś zmiany i a my będziemy później dyskutowali wcześniej czy później w trakcie tego budżetu czy jest czy wchodzimy, czy nie wchodzimy. Ja bym tylko chciał żeby przynajmniej raz w roku była też Rada powiadomiona przez Wójta o postępach w ramach tego programu w formie jakiegoś sprawozdania. Na przykład Wójt przedstawia sprawozdanie z działania programu rewitalizacji oraz planu działania w ramach tego programu z początkiem roku budżetowego. Na przykład, tak? Jakie ma zamiary, tak? Bo to przecież nie oszukujemy się, to Wójt i jego urząd tu będzie motorem głównym tych działań, bo przecież taka jest rola, tak. I będą pozyskiwali te środki i będą wiedzieli na przykład, że na przykład środki są z tego na to, bądź na to. A komitet tylko będzie do pewnej akceptacji bądź nie. To nie będzie wskazywał coś. Więc ja bym chciał żeby też Rada nad tym jakąś pieczę też miała, no bo my jesteśmy z tego jakoś tu poniekąd wykluczeni. Przyjmujemy dzisiaj uchwałę i koniec, tak. Tu są jeszcze inne zmiany. Znaczą to głębiej jeszcze w tym dokumencie, ale to już skoro tak, no to nie będziemy o tym mówili. A jeszcze jedno, strona 50, już mówiłem o tym pani Magdo, o tym zapisie odnośnie tych mieszkańców. To zdanie trzeba albo przeredagować, albo go zmienić. Z kolei mieszkańcy sołectw Roszczep i Rasztów mogli sądzić, że skoro ich sołectwo znajdzie się w obszarze rewitalizacji. Mieszkańcy sporządzając ankiety nie wiedzieli, gwarantuję to pani, czy to sołectwo będzie, czy nie będzie. Oni składali ankietę, bo były konsultacje. I oni nie mieli świadomości na etapie składania ankiet czy nasze sołectwo Rasztowa będzie objęte programem, czy nie będzie. Więc to zdanie tak jakby, nie wiem, po co ono tu jest, co ono ma wskazać. To mogą wskazywać inne obszary. Wskazywali świetlicę mieszkańcy, wszyscy, 22 razy i ona się znalazła. To nie to, że ten ktoś wpadł na genialny pomysł w gminie, tylko to mieszkańcy wskazywali tą świetlicę. Ja składałem stosowny wniosek, a mieszkańcy i ja pisaliśmy ankiety. Więc nie przekłamujemy pewnych faktów. Dziękuję bardzo.”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „Ja tylko chciałem odnośnie do wniosku pana Radnego Pisarka dodać żeby może nie wymieniać tych miejscowości, tylko żeby raczej napisać tak żeby, aby każda miejscowość objęta tym programem miała swojego przedstawiciela. Tak, żeby tylko tego, nie zawężać naszego działania. Czyli każda miejscowość mająca lub biorąca udział w tym programie miała swojego przedstawiciela. Bo to czy to jest tyle, czy tyle to już jakby ewidentnie wchodzimy.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „To będzie lepsze też dla wszystkich, będzie czytelniejsze, jasne, nie?”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „Tak, czytelniejsze. Bo to będzie jednoznaczne, tak.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „Założmy tam 3 sołtysów czy z 3 miejscowości, a reszta o tym dowiaduje się po czasie, tak.”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „Czyli jeśli jest objęta programem, tym programem, tym dokumentem żeby miała swojego przedstawiciela w komisji w Komitecie do spraw rewitalizacji. W komitecie do sprawy rewitalizacji.”

Radna pani Dorota Marcinkowska: „Znaczy ja chciałam tylko dopytać, bo nie wiem czy dobrze zrozumiałam. Panowie mówili cały czas o Komitecie do spraw rewitalizacji, tak?”

Radny pan Andrzej Pisarek: „Tak jest.”

Radna pani Dorota Marcinkowska: „I ten Komitet do spraw rewitalizacji on dotyczy tego wytworzenia tego dokumentu w momencie. No tak tu jest zapisane. Czym się zajmuje. Bo on został powołany w marcu i on miał dotyczyć, jakości prac związanych z opracowywaniem dokumentu, to tylko dotyczyło tego dokumentu.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Zgadza się.”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „To w takim razie nie będzie żadnego ciała, które będzie później na etapie realizacji?”

Radna pani Dorota Marcinkowska: „Na etapie realizacji do tego to ja domniemywam.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Strona 103 jest, System zarządzania realizacją programu, strona 104 jest System monitorowania i oceny.”

Radna pani Dorota Marcinkowska: „Realizacją. Natomiast osoby organ, który będzie uprawniony do kontroli tego to jest Rada i to, co Rada przyjmie. Natomiast ten komitet był tylko do tworzenia tego dokumentu. Przynajmniej ja tak rozumiem tekst.”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „Ale jest zespół.”

Radna pani Dorota Marcinkowska: „No ten zespół.”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „Ale nie, jest na 103, co koleżanka mówiła, jest zespół do spraw rewitalizacji, w skład którego wchodzi przedstawiciele gminy i wybrani. Czy to jest to, o czym pani mówi? Przepraszam, pani czy o tym mówi?”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Nie, na stronie 50, tak jak pani Dorota powiedziała, jest ten komitet, tak? Nie, komitet to jest strona 50, tak jak pani tam Dorota mówiła, on był do wytworzenia tego projektu.”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „Nie, ale ja mówię o stronie 107.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „A teraz na stronie 103 i 107 jest ta struktura zarządzania i monitorowania.”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „O tych. No to o tych mówimy.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „I tu jest zespół do spraw rewitalizacji.”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „To właśnie o tym zespole.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Na 50 nie ma komitetu, jest co innego.”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „To o tym my mówimy o tym zespole.”

Pracownik Urzędu pani Magdalena Bieniek: „Na 80, a nie 50.”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „Tak, to mówimy o tym zespole, a nie o tamtym. Więc cały czas.”

Radna pani Dorota Marcinkowska: „No, bo pan Radny Pisarek mówił o tym zarządzeniu, a zarządzenie dotyczyło tamtego.”

Radny pan Zdzisław Rasiński: „Nie, określono to strona 107 i 100.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Tak. Wskażę taki może nie za duży błąd, ale niech też go nie będzie. To jest strona 56. I tu, gdzie jest wpis, że młodzi ludzie, nie tylko młodzież, ale też młodzi dorośli przed założeniem rodziny nie mają miejsc spotkań, nie mają pomysłu na aktywność. Infrastruktura drogowa jest zdecydowanie niewystarczająca. Mieszkańcy samochodu... I właśnie tutaj, o właśnie. Trzeba zrobić z tego sensowne wyrażenie. Czyli może mieszkańcy bez samochodu, nieposiadający samochodu, co tam będzie pani pasowało, a miało sens. Trzeba dopisać. I jeszcze kolejny mój wniosek. Teraz już bezpośrednio bardzo czysto zapisane i już nie tak, jak pani mówiła, że można sądzić tak albo tak, chciałabym żeby usunięto ze strony 71 zapis dotyczący Roszczepu. A mianowicie taką informację, że potencjałem. Ja przeczytam, a powiem co powinno zostać wykreślone. "Potencjałem sołectwa jest także sąsiedztwo sołectwa Wola Rasztowska, a szczególnie parku i stawów przy szkole." I teraz proszę wykreślić to, co nie jest prawdziwe, "do której częściowo uczęszczają także dzieci z Roszczepu". To nie powinno mieć miejsca. Tutaj już chodzi ewidentnie o to, że uczęszczają do szkoły w celu pobierania nauki. Ja już sobie to wykreślam, bo wiem, że to zdanie nie powinno w ogóle tu się znaleźć.”

Radny pan Stanisław Jachacy: „Wydaje mi się, że to jest ta uwaga błędna młodzież, skoro korzysta ze szkoły, korzysta również z terenu, z parku i wszystkich tam.”

Radna pani Jadwiga Szewczyk: „Ale to nie w tym miejscu. Pani miała wątpliwości do pewnego zapisu, bo powiedziała, że można to tak albo tak czytać. Tu jest już uczęszczają, czyli pobierają naukę w szkole.”

Radny pan Andrzej Pisarek: „Strona 70, jakby pani zechciała tam literówkę zrobić, bo jest ten szpital w Rasztowie nie działa od 1693 roku, tylko wiadomo 1900. To jakby jedno i już podsumowując. Oczywiście na pewno jest potrzebny i nikt tu nie dyskutuje nad tym żeby tutaj go nie przyjmować, tylko że dobrze by było pani Magdo żebyśmy my dostali to w odpowiednim czasie. Ja mówię o sobie teraz, żeby dostał to w odpowiednim czasie, na spokojnie się z tym zapoznał i wiedział z pełną świadomością, nad czym podnoszę rękę, dyskutuję. Bo w kwietniu też dostaliśmy na szybkiego, tak jak powiedziałem już, to jeszcze było w kwietniu na szybkiego robione, bo trzeba było się wyrobić, teraz my się musimy wyrobić. Ja przepraszam, nie jestem maszynką do głosowania. Chciałem podjąć świadomie decyzję. A jeżeli chodzi o program oczywiście zagłosuję za, bo jest potrzebny. Dziękuję.”

Przewodniczący Rady Gminy pan Tadeusz Wojda zamknął dyskusję.

Przewodniczący Rady Gminy pan Tadeusz Wojda poprosił o przegłosowanie projektu *uchwały przyjęcia i wdrożenia do realizacji programu rewitalizacji dla gminy Klembów na lata 2017-2023.*

Za – 12

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 1

W wyniku przeprowadzonego głosowania Uchwała Nr VIII.352.2017 została podjęta. Jedna osoba nie brała udziału w głosowaniu.

Ad. 4.

Zamknięcia obrad VIII nadzwyczajnej sesji Rady Gminy dokonała **Przewodniczący Rady Gminy pan Tadeusz Wojda**

Na tym protokół zakończono i podpisano.

Protokołowała:

Agnieszka Adamczyk